

## „Łuna 15“ mknie ku Księżycowi

Jak doniosła agencja TASS zgodnie z programem badania przestrzeni kosmicznej w niedzielę o godzinie 5.55 rano według czasu moskiewskiego, wystrzelono w Związku Radzieckim rakietę nośną ze stacją automatyczną „Łuna-15“.

Start stacji automatycznej w kierunku Księżyca nastąpił z pośredniej orbity sztucznej satelity Ziemi.

Celem eksperymentu jest próba aparatury stacji i dalsze przeprowadzanie badań Księżyca i przestrzeni okołoksiężycowej. Ze stacji utrzymywana jest ciągła łączność.

Rzecznik departamentu stanu na wiadomość o wystrzeleniu radzieckiej stacji „Łuna-15“ oświadczył:

„Gratulujemy nowego eksperymentu kosmicznego i życzymy Związkowi Radzieckiemu jak największego sukcesu w tym nowym wysiłku ludzkości, mającym na celu lepsze poznanie świata, który nas otacza“. (PAP)

## Na temat żeglugi

### Radziecko — chińskie rozmowy

Agencja TASS donosi, że w dniu 13 lipca br. rano strona chińska zmieniając swe oświadczenie z poprzedniego dnia zrywające rozmowy w sprawie żeglugi na pogranicznych rzekach, zaproponowała delegacji radzieckiej wznowienie obrad mieszanej komisji radziecko — chińskiej do spraw żeglugi na granicznych odcinkach rzek: Amur, Ussuri, Argun, Sungari i na Jeziorze Chanka. (PAP)

### 21 lipca — dniem normalnej pracy

Jak poinformowano PAP w Komitecie Pracy i Płac, dzień 21 lipca br. jest dniem normalnej pracy. (PAP)

## K. Barcikowski na spotkaniu z aktywem Leszna

W auli Technikum Ekonomicznego w Lesznie odbyło się wczoraj uroczyste spotkanie aktyw społeczno-politycznego miasta i powiatu z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Kazimierzem Barcikowskim oraz Egzekutywą KP PZPR w Lesznie i prezydiami PRN i MRN tego miasta.

Na wstępie głos zabrał I sekretarz KP PZPR w Lesznie — Władysław Śleboda. W swym wystąpieniu omówił on dorobek naszego kraju w minionym 25-leciu z szczególnym uwzględnieniem zdobytych gospodarczych Ziemi Leszczyńskich.

Podniosłym momentem spotkania było wręczenie wysokich odznaczeń państwowych nadanych przez Radę Państwa za wybitne osiągnięcia w pracy społecznej.

### Finalizuje się projekt traktatu „nordek“

Komisja ekspertów skandynawskich zebrała się 14 bm. w duńskiej miejscowości Vedhaek dla ostatecznego przedyskutowania projektu traktatu współpracy gospodarczej państw północnych nordek. Projekt ten ma być definitywnie sformułowany 17 bm. i kilka dni potem podany do wiadomości publicznej. Nie wyklucza się jednak możliwości, że strony nie zdołają uzgodnić jednolitego tekstu traktatu i przedstawią własne wersje lub zastrzeżenia do poszczególnych punktów dokumentu.

Po półrocznej działalności komisji ekspertów partnerom udało się rozstrzygnąć wiele kwestii zaliczanych uprzednio do spornych. Jednakże w szeregu innych różnic poglądów istniały do ostatniej chwili i nadal istnieją. Dotyczy to m. in. wspólnej polityki rolnej gospodarki rybnej swobodnego przepływu kapitałów oraz zasad unii celnej. (PAP)



POZNAN  
WTOREK  
15  
LIPCA  
1969

Wydanie A  
Nr 166 (7901)  
Rok wyd. XXV  
Cena 50 gr

## Posiedzenie RNI

# Nowe poważne zadania polskiej nauki i techniki

W poniedziałek, w siedzibie Urzędu Rady Ministrów, odbyło się — pierwsze w nowej kadencji — posiedzenie Rady Nauki i Techniki, organu doradczego i opiniotwórczego Komitetu Nauki i Techniki. Poświęcone było ono analizie realizacji zadań w dziedzinie rozwoju badań i postępu technicznego w br. oraz dyskusji nad programem przedsięwzięć na lata 1971 — 1975.

W obradach uczestniczył premier Józef Cyrankiewicz, przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — prof. Jan Kaczmarek, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. Zdzisław Kaczmarek, ministrowie, naukowcy i przedstawiciele świata techniki, będący członkami rady oraz plenum RNI.

Obrady otworzył przewodniczący Rady Nauki i Techniki — prezes PAN prof. Janusz Groszkowski. Zwrócił on uwagę, iż obchody 25-lecia PRL dają asumpt do retrospektywnego spojrzenia wstecz, podsumowania wielkich osiągnięć w dziedzinie nauki i techniki i jednocześnie do krytycznej oceny niedociągnięć. W minionym ćwierćwieczu zbudowaliśmy — prawie od podstaw — po każdym potencjał naukowy i techniczny. Jednym z najcenniejszych osiągnięć jest wykształcenie licznej kadry pracowników nauki, wysoko-kwalifikowanych specjalistów oddanych i służących sprawie budowy socjalizmu w naszym kraju.

### Spotkanie Breżniewa z Ali Sabrim

Agencja TASS podaje, że sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew przyjął w poniedziałek członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego Arabskiego Związku Socjalistycznego Zjednoczonej Republiki Arabskiej Ali Sabiego, który przybył do Związku Radzieckiego na zaproszenie KC KPZR. (PAP)

Mówiąc o zadaniach rady — prezes PAN stwierdził, iż na jej członków spoczywają odpowiedzialne zadania. Jestem przekonany — oświadczył prof. Groszkowski — iż nowo powołani członkowie rady spełnią nadzieje pokładane przez kierownictwo partii i rządu, oka-

żą się godni zaufania okazane go przez fakt powołania na członków tego poważnego gremium.

### Przed 22 Lipca

### Odnaczenia państwowe dla działaczy społeczno — politycznych

Z okazji 25-lecia Polski Ludowej odbyła się wczoraj w Poznaniu uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych przyznanych przez Radę Państwa grupie działaczy społeczno — politycznych. Uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele władz miejskich, KD PZPR Poznań-Grunwald i Prezydium DRN, połączono z wręczeniem kilkudziesięciu dyplomów honorowych przyznanych przez KW PZPR, Prezydium RN Poznania i PK FJN za aktywną działalność podczas niedawnej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Po okolicznościowym przemówieniu sekretarza KD partii dzielnicy Grunwald, Zygmunta Niewiady, uroczystego aktu dekoracji dokonał zastępca przewodniczącego Prezydium RN Poznania — Zbigniew Rudnicki.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: Piotr Banaszak, Stanisław Budny, Józef Klose, Marian Niedrich. Złote Krzyże Zasługi: Władysław Koldyk, Stanisław Orlik, Srebrne Krzyże Zasługi: Michał Dziudziel, Janina Galas, Sylwester Stróżewski, Jan Świerczyński, Zdzisław Witkowski.

Brazowe Krzyże Zasługi: Czesław Jahns, Jan Matschi, Grzegorz Sierański.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczony został także Zbigniew Mika, a Złotym Krzyżem Zasługi — Tadeusz Kaczmarek — dziennikarze „Głosu Wielkopolskiego“.

W imieniu odznaczonych i nagrodzonych dyplomami za zaszczytne wyróżnienia podziękował red. Zbigniew Mika. (—)

## W Izraelu

# Komandosi palestyńscy tworzą wspólną armię podziemną

Dziennik „Al-Gumburja“ informuje w poniedziałkowym numerze, że dowództwo palestyńskich sił zbrojnych postanowiło utworzyć, jak można najszybciej wspólną armię, w której skład wejdą wszystkie oddziały komandosów działające na terenach okupowanych przez Izrael.

Zjednoczenie komandosów stało się realne z chwilą, kiedy wszystkie organizacje bojowe postanowiły działać w ramach Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Organizacje komandosów postanowiły zlikwidować wszystkie małe grupy i zezwoliły im jedynie na działalność pod dowództwem palestyńskich sił zbrojnych.

Dziennik donosi również, że Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny zgodził się przyłączyć do dowództwa palestyńskich sił zbrojnych, a przywódcę frontu zbiorą się w najbliższym tygodniu i wydadzą w tej sprawie oświadczenie.

Przez całą niedzielę z przerwami trwała wymiana ognia na egipsko-izraelskiej linii przerwania ognia w rejonie Kanału Sueskiego. Największe nasilenie pojedynków artyleryjskich zanotowano w godzinach rannych. Przez 3 godziny trwała strzelanina (miedzy godziną 9 a 12 czasu warszawskiego) w rejonie portu Tufik i miasta Suez. Artyleria egipska zmusiła pozycje ognione nieprzyjaciela do milczenia i zniszczyła lub uszkodziła kilka pojazdów wojskowych.

Komunikat Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny ogłoszony w Ammanie stwierdza, że w sobotę partyzanci arabscy zniszczyli budynek w lotniskowej miejscowości Tan tura na południe od Hajfy.

Zginęło oraz zostało rannych wielu Izraelczyków.

W sobotę pocisk partyzancki eksplodował w restauracji położonej w Bania w pobliżu granicy libańskiej na okupowanych przez Izrael wzgórzach Golan.

W nocy z soboty na niedzielę partyzanci zaatakowali oboz wojsk izraelskich w rejonie Szwarz, niszcząc szereg gniazd karabinów maszynowych oraz budynek koszar wojskowych. Wojska izraelskie poniosły straty w ludziach. Partyzanci „Al Asifa“ wciągnęli w sobotę rano w zasadzkę patrol izraelski w północnej części Doliny Jordanu. 3 żołnierzy izraelskich zginęło. Ranni zostali dwaj partyzanci. (PAP)

### W. Tierieszkowa przybywa do Polski

We wtorek przybywa do Polski z 10-dniową wizytą delegacja Komitetu Kobiet Radzieckich z pierwszą — i dotychczas jedyną na świecie — kobietą — kosmonautą Walentyną Nikolajewą-Tierieszkową. Po raz drugi gościmy w naszym kraju kobietę, której nadano miano „Pierwszej damy Kosmosu“. (PAP)

### Przyjęcie w ambasadzie francuskiej

Z okazji święta narodowego Francji ambasador tego kraju w Polsce — Arnaud Wapler wydał w poniedziałek przyjęcie w siedzibie ambasady.

Na przyjęcie przybyli: prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz z małżonką, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — prof. dr Mieczysław Klimaszewski, wicemarszałek Sejmu PRL — Zenon Kliszko, sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak, wicepremier — Eugeniusz Szyr, minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzejowski, członkowie Rady Państwa, Sejmu, rządu oraz liczni przedstawiciele świata nauki, kultury i wojska.

Obecni byli szefowie i członkowie placówek dyplomatycznych. (PAP)

### Defilada w Paryżu

W dniu 180 rocznicy zdobycia Bastylii, który jest we Francji świętem narodowym, prezydent Georges Pompidou w otoczeniu najwyższych dostojników państwowych przyjął w Paryżu uroczystą defiladę wojskową. (PAP)

### Sporo, a jednak wciąż za mało

## 40 000 kluczy do nowych mieszkań

Nowe mieszkania dla 100 tys. rodzin zamierza wybudować w tym roku spółdzielczość mieszkaniowa. Jest to o 7 tys. lokali więcej niż rok temu. Jednakże realizacja planów w pierwszych 6 miesiącach br. stawia pod znakiem zapytania realność tych zamierzeń.

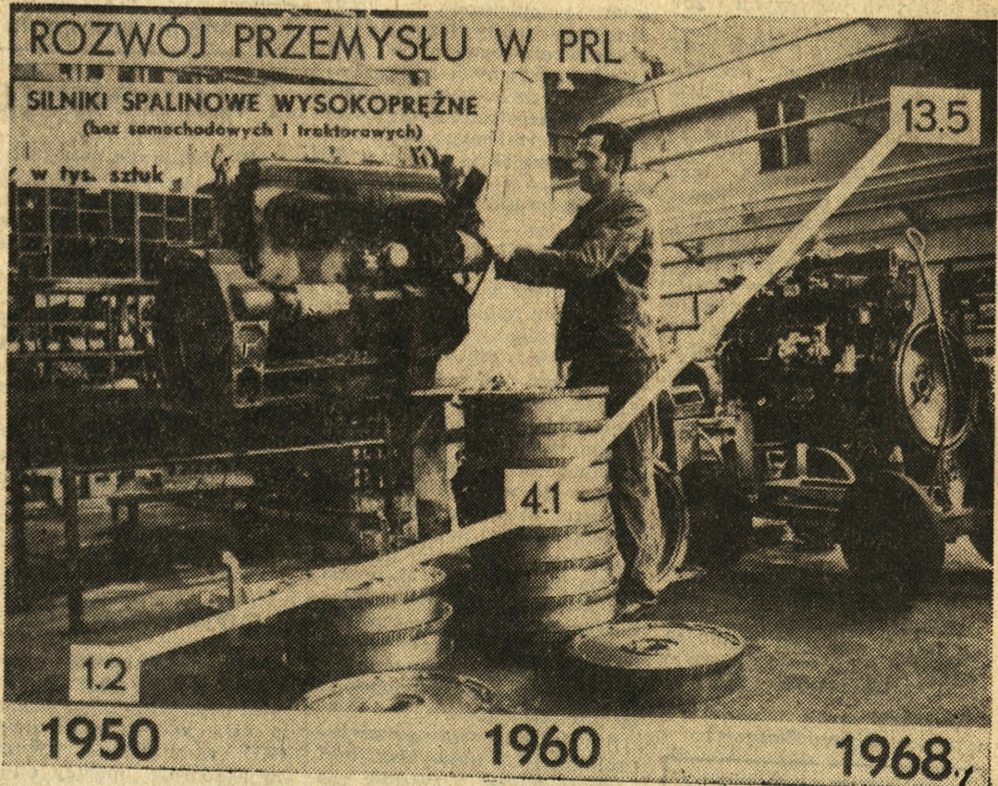
W I półroczu br. — jak informuje Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — oddano do użytku w całym kraju 40 tys. mieszkań o 111 tys. izb. Oznacza to, że plan roczny wykonany został w 39,6 proc. Sytuacja jest więc gorsza niż przed rokiem, kiedy plany półroczne wykonano w 42,7 proc. i mimo to nie zdołano zrealizować w pełni rocznych zadań.

### Dla eksportu

„Kontynuując eksport tradycyjnych wyrobów jak: statki, wyposażenie okrętowe, tabor kolejowy, cukrownie itp. trzeba szczególnie szybko rozwijać produkcję i eksport obrabiarek elementów automatycznych aparatów i maszyn elektrycznych, maszyn drogowych i budowlanych, silników spalinowych itd.“ głosi uchwała V Zjazdu PZPR.

Fot. — CAF

Dokończenie na str. 2



# Nowa strategia w organizacji nauki i techniki

Przemówienie Józefa Cyrankiewicza na posiedzeniu RNT

Nowa kadencja Rady Nauki i Techniki — powie-  
dział m.in. premier J. Cy-  
rankiewicz — to nowy okres  
w którym chcemy przygotować  
i dokonać zasadniczego zwro-  
tu na całym froncie gospodar-  
czego rozwoju kraju. Stawiają  
to wyraźnie przed całym spo-  
łeczeństwem, poprzedzone sze-  
rołą dyskusją we wszystkich  
środowiskach z naukowcami i  
technikami włącznie, uchwały  
V Zjazdu PZPR. Rozwinęły i  
skonkretyzowały to na ważnym  
odcinku planowania, zarządza-  
nia, finansowania, łącznie z no-  
wymi metodami inwestowania  
— uchwały II Plenum. Dzisiaj  
wdrażane, powinny one przy-  
czynić się do przygotowania  
następnego planu 5-letniego  
nowymi metodami i kształto-  
wania go w maksymalnym  
stopniu w kierunku przejścia  
z dotychczasowych, ekstensy-  
wnych metod rozwoju na inten-  
sywne, w wybranych, najko-  
rzystniejszych dla nas kierun-  
kach, przy koncentracji wszyst-  
kich wysiłków na tych właśnie  
kierunkach. Nie jest to łatwe,  
bo wymaga od całego szerokie-  
go kierowniczego aktywno-  
ści i społecznego prze-  
zwyciężenia wielu nawyków,  
przyswożenia i metod działa-  
nia z okresu, który się zdecy-  
dowanie kończy. Nie jest to  
łatwe, ale jest konieczne. Nie  
wstarczy tu bierne przyswo-  
żenie dyrektyw, ale konieczny  
jest czynny udział w tym pro-  
cesie przekształceń.

Stawia to przed naukowca-  
mi i organizatorami życia nau-  
kowego nowe zadania i nowe  
obowiązki, wymagające oczy-  
wiście także udoskonalenia  
form organizacyjnych, zwięk-  
szenia efektywności działania.  
Twórcami tych form należy być  
przemysłowców i przedyskuto-  
wanych powinni być właśnie  
ludzie nauki i techniki, a wiel-  
ka rola przypada tu Radzie  
Nauki i Techniki, jako takie-  
mu forum, w którym reprezen-  
towane są wszystkie instytucje  
i organizacje. Wielką wagę  
przywiązuje do roli i zadań  
polskiej nauki w tym nowym  
okresie rozwoju kraju kierow-  
nicza siła naszego narodu —  
nasza partia.

Systematyczny wzrost roli  
nauki i techniki w rozwoju  
gospodarki narodowej był pro-  
cesem, który zachodził w na-  
szym kraju w ciągu całego 25-  
lecia. Nie jest jednak przypad-  
kiem, że dopiero w ostatnim  
okresie problem ten nabierał  
szczegółowej ostrości, bo łączy  
się to właśnie z tym nowym  
określeniem, który nas  
czeka.

Zwrot ten nie jest jakimś  
przełomem, który został przez  
kogoś wymyślony, uchwalony,  
zadekretnowany. Konieczność  
zwrotu — zasadniczego zwro-  
tu w rozwoju gospodarczym  
kraju — jest zdeterminowana  
najbardziej obiektywnymi mo-  
tywami, mieszcącymi się w  
ocenie obecnego stanu, osią-  
gniętego już stanu i poziomu  
sił wytwórczych w Polsce, przy  
równoczesnym rozeznaniu, że  
dalszy rozwój może być osią-  
gany tylko nowymi metodami  
na nowych drogach, jeżeli na-  
my nadać za rozwojem świa-  
ta, nie pozwolić zepchnąć się  
ze zdobytych już pozycji i zdo-  
bywać nowe.

Wszyscy zdajemy sobie spra-  
wę, jak trudne będą decyzje,  
w wyniku których pewne dzie-  
dziny gospodarki otrzymają  
preferencje, a inne obejmie po-  
lityka ograniczonego rozwoju.  
Aby nie popełnić błędów, de-  
cyzje te muszą być poprzedzone  
skrupulatnymi analizami,  
zarówno naszych możliwości  
gospodarczych jak i prognoza-  
mi naukowymi, które w możli-  
wie maksymalnym stopniu  
prawdopodobieństwa określa-  
ją trendy rozwojowe poszczegół-  
nych gałęzi produkcji. Dlatego  
też opracowania podstaw do  
podjęcia odpowiednich decyzji  
politycznych i gospodarczych  
oczekujemy, w pierwszym rze-  
dzie właśnie od twórców, reali-  
zatorów i organizatorów nasze-  
go życia naukowego i technicz-  
nego.

W dotychczasowym okresie  
— co wynikało również z ok-  
reślonych warunków i możli-  
wości — krajowe zaplecze  
naukowo-techniczne nastawio-  
ne było na dostarczanie

ne było w przeważającej mie-  
rze na prace odtwórcze. Wy-  
nikało to z dotychczasowych  
potrzeb. Wychodząc naprzeciw  
gospodarczym konieczno-  
ściom rozwijaliśmy przemysł  
w wielu kierunkach, opiera-  
jąc się tu o ścisłą współpracę  
międzynarodową, przede wszy-  
stkim ze Związkiem Radziec-  
kim i krajami demokracji lud-  
owej, korzystaliśmy z przy-  
śpieszenia, jakie dawało zaku-  
powanie licencji. Aktualne po-  
trzeby są jednak już inne i  
punkt ciężkości musi być moż-  
liwie jak najprędzej przesun-  
nietu na uzyskanie własnych,  
oryginalnych opracowań.

Dorobek 25-lecia Polski Lud-  
owej w rozwoju bazy nauko-  
wej i technicznej ocenić nale-  
ży wysoko, wyrażając uznanie  
ludziom, którzy w tym okre-  
sie wszystkie swoje siły, zdol-  
ności i umiejętności ofiarowa-  
wali rozwojowi polskiej nauki.

Trudno jest natomiast pozy-  
tywnie ocenić to zaplecze z  
punktu widzenia dzisiejszych  
potrzeb, od strony jakościowej.  
Struktura organizacyjna bazy  
naukowej i badawczej w Pol-  
sce ukształtowała również tra-  
dycje, czasem nadmierne  
przwiązanie do tradycji, które  
było praktycznie odpowiadało  
zupelnie innemu okresowi roz-  
woju nauki. Elastyczność na-  
szego zaplecza jest zbyt mała,  
a przez to i gorsze jego wyko-  
rzystanie. Dość poważny po-  
tencjał podzielony jest jesz-  
cze do dziś barierami intere-  
sów wewnątrz branżowych,  
przy czym te bariery nie są  
tylko z największym trudem  
dać się przekroczyć.

Rozdrobnienie potencjału po-  
ciągało za sobą rozdrobnienie  
stałe rosnących nakładów, jak-  
ie państwo przeznaczało na  
naukę i technikę. W rezultacie  
powstała sytuacja, w której  
struktura, organizacja i finan-  
sowanie naszych placówek ba-  
dawczych nie gwarantują szyb-  
kiego wdrażania wyników prac  
naukowych do praktyki gospo-  
darczej.

Nasz kraj przeznacza coraz  
większe sumy na rozwój ba-  
dań. Jest to podstawa do  
stwierdzenia, że możemy od na-  
szej nauki oczekiwać więcej  
niż te efekty — jakie dzisiaj  
uzyskujemy.

Trzeba jednak z naciskiem  
podkreślić, że efekty te staną  
się dopiero realne po spełnie-  
niu pewnych określonych wa-  
runków. Pierwszym warun-  
kiem jest koncentracja uwagi  
naukowców na wybranych za-  
gadnieniach, dokonanie selek-  
cji kierunków i problemów,  
przyznanie odpowiednich pre-  
ferencji tym, które stanowią  
istotny nośnik postępu technicz-  
nego i łączą się z wprowadze-  
niem zasady koncentracji sił i  
środków na pracach, związa-  
nych z wyrobami i technologią  
mi rozwojowymi.

Drugim warunkiem jest  
ukształtowanie nowych zespo-  
łowych form pracy, w których  
nastąpi daleko posunięta in-  
tegracja wysiłku uczonych, pro-  
jektantów, technologów i kon-  
struktorów w całym procesie,  
od badań do wdrożenia. In-  
tegracja ta powinna przebiegać  
w wielu płaszczyznach. W pla-  
cówkach PAN powinna dopro-  
wadzić do ukształtowania wiel-  
kich kompleksowych centr  
badań perspektywicznych. Pro-  
gramowanie rozwoju gospodar-  
czego i związanych z nim ba-  
dań musi się odbywać w opar-  
ciu o wszechstronnie opracowa-  
ne długoterminowe prognozy,  
które muszą określać przewidy-  
wany rozwój poszczególnych  
dziedzin na kilkanaście lat na-  
pród.

Te płaszczyzna integracji,  
którą chcemy stworzyć, powin-  
na przynieść w efekcie ściśle  
powiązanie nauki z praktyką  
produkcyjną.

Oczywiście proces integracji  
musi także objąć szkolnictwo  
wyższe, bo są tam ogromne za-  
soby kadr i możliwości. Tam  
trzeba w dalszym ciągu kon-  
tynuować przedsięwzięcia zmie-  
rzające do scalenia wysiłków  
uczonych różnych specjalności.  
Właśnie wyższe uczelnie mają  
wyjątkowe możliwości prowa-  
dzenia prac badawczych w spo-  
sób kompleksowy. Takie wła-  
śnie pracownice badawcze o róż-  
nych specjalnościach mogą  
przy odpowiedniej organizacji  
podejmować tematy wielkie i  
skomplikowane.

Stawiając na własne rozwija-  
nia i na ich najwyższą ilość  
i jakość, wiążąc przyszłość gos-  
podarczą Polski z wynikami

krajowego zaplecza badawcze-  
go, nie możemy zapominać o  
racjonalnym rozwijaniu wspól-  
pracy międzynarodowej.

Nie wolno nam jednak na  
licencjach wyłącznie opierać  
możliwości rozwoju naszej gos-  
podarki, bo wówczas bylibyśmy  
zależni od dalszych zaku-  
pów i od poprawiania i moder-  
nizowania rozwiązań z zew-  
nątrz. Nie odpowiadałoby to  
także słusznym aspiracjom i  
ambicjom polskiej kadry nau-  
kowej i technicznej oraz intere-  
sów naszego narodu, jak  
również zainicjowanej na V  
Zjeździe nowej strategii polity-  
ki gospodarczej.

Ta nowa strategia staje się  
początkiem doniosłych zmian  
w nauce i technice. Program  
tych zmian został przedstawio-  
ny partii i rządowi przez Kom-  
itet Nauki i Techniki w wielu  
opracowaniach. Zawiera on  
przede wszystkim zmiany w pla-  
nowaniu prac badawczych i  
rozwojowych. Nowa metodolo-  
gia konstruowania planów, za-  
inicjowana przez II Plenum, po-  
winna umożliwić szerokie wy-  
zwolenie inicjatyw twórczych no-  
wej techniki, przy równocze-  
snym zapewnieniu zasady cen-  
tralnego sterowania.

Tworzenie planu „od dołu”  
będzie znakomitą okazją do  
ugruntowania wzajemnego  
kontaktu nauki z przemysłem.  
Zakłady produkcyjne mogą wy-  
nieść z tego umiejętności korzy-  
stania z perspektywicznych wi-  
zji opracowywanych przez nau-  
kowców, placówki zaplecza bę-  
dą miały natomiast możliwość  
skonfrontowania własnych za-  
mierzeń twórczych z konkretnymi  
potrzebami badawczymi  
istniejącymi w produkcji oraz  
z jej możliwościami.

Następna istotna cecha wpro-  
wadzonych zmian w planowa-  
niu jest konieczność opracowa-  
nia pełnych cykli rozwojo-  
wych, obejmujących badania,  
prace rozwojowe, projektowa-  
nie i inwestycje. W jednym  
planie zawarte więc będą  
wszystkie elementy — co jest  
bardzo ważne — dla realizacji  
postawionych celów. Kolejna  
i bardzo ważna cecha — to po-  
łączenie w planie zadań i środ-  
ków przeznaczonych na ich re-  
alizację. Chcemy tu odejść od  
stosowanego dotychczas sposo-  
bu finansowania placówek,  
przechodząc na system przy-  
dzielania odpowiednich środ-  
ków na konkretne zadania, czy  
li finansowanie zadań, a nie  
instytucji, finansowanie przed-  
miotowe, uruchamiające cały  
system nowych dźwigni ekono-  
micznych, uzależniające kor-  
zyści placówek badawczych i  
samyh naukowców od efek-  
tów ich pracy.

Te kierunki badań, które w  
największym stopniu zadecydu-  
ją o dalszym rozwoju gospo-  
darczym naszego kraju — uży-  
skają priorytet, rozwijając się  
będą najszybciej; zostaną dla  
nich stworzone tzw. plany ko-  
ordynacyjne, które powinny za-  
gwarantować warunki szybkiego  
przeprowadzania prac badaw-  
czych i wdrożeniowych, zaew-  
nować maksymalne i szyb-  
kie uzyskiwanie efektów w  
pracach badawczych. (PAP)

Hunwejbni wracają do miast?

## Niepokoje w Chinach

W niektórych punktach Pekinu ukazały się ostatnio hasła  
wzywające do „utrzymania porządku rewolucyjnego” oraz do  
zagwarantowania bezpieczeństwa mieszkańcom. W różnych  
częściach miasta napisy wzywają do „zdecydowanej rozpra-  
wy z wściegostwem, rabunkami i kradzieżami”.

Na murach miasta pojawi-  
ły się również datowane 9  
bm. obwieszczenia Komisji  
Kontroli Wojskowej Urzędu  
Bezpieczeństwa Pekinu. Afi-  
sze te, częstokroć bardzo szyb-  
ko znikające, stwierdzają, że  
mimo „wielkich sukcesów wiel-  
kiej proletariackiej rewolucji  
kulturalnej” i szerokiego odze-  
wu na hasło rzucone przez IX  
Zjazd KPCh „wrogowie klaso-  
w” (mianem tym określa  
się tutaj prawie wszystkich  
przeciwników) nie zostali je-  
szcze całkowicie zniszczeni.  
Elementy te — jak głosi ob-  
wieszczenie — prowadzą wy-  
wrotową działalność i powodu-  
ją zakłócenia porządku w kra-  
ju. Obwieszczenie podaje naz-  
wiska dwóch studentów ska-  
zanych na karę śmierci za  
„bandyckie wyczyny”.

Obserwatorzy nie wyklucza-  
ją, że zjawisko zakłóceń na  
rzadku publicznego wiąże się  
w pewnej mierze z wypadka-  
mi samowolnego powrotu do  
miasta pewnych hunwejbni-  
ków, których wysłano na  
wieś w celu „reedukacji” w ra-  
mach akcji osiedleńczej.

PAP

Jak podaje agencja MEN,  
minister spraw zagranicznych  
NRD Otto Winzer ma przybyć  
do ZRA jako szef delegacji  
NRD w związku z wymianą  
ambasadorów między oboma  
krajami. (PAP)

Wyścig na morzu trwa

## HCP w światowej czołówce producentów „serc okrętowych”

Od 1958 r. nastąpił w Polsce dynamiczny rozwój pro-  
dukcji wysokoprężnych silników okrętowych. W krótkim  
czasie uruchomiono i rozwinięto seryjną produkcję ory-  
ginalnej polskiej konstrukcji motorów spalinowych głów-  
nego napędu oraz silników w/g licencji firm „Sulzer”  
(Szwajcaria) i „Burmeister i Wain” (Dania). Jak też okrę-  
towych silników przekładniowych firmy „Fiat”.

O niezwykle szybkim roz-  
woju produkcji silników okrę-  
towych w naszym kraju świad-  
czy fakt, że udział Polski w  
ogólnej liczbie silników odda-  
nych w 1968 r. do eksploata-  
cji na statkach o nośności po-  
wyżej 2000 TDW wyniósł 4,8  
proc. w skali światowej i 8,65  
proc. w skali europejskiej.  
Główny wytwórca „serc okrę-  
towych” — Zakłady Przemysłu  
Metalowego „H. Cegielski”  
w Poznaniu — wysunął się  
na pierwsze miejsce w Euro-  
pie i zdystansował takie zna-  
ne firmy europejskie jak  
M.A.N. — NRF, Sulzer —  
Szwajcaria, Goetaverken —  
Szwecja. Na świecie wyprze-  
dzają „HCP” jedynie firmy  
japońskie.

Rozwój produkcji i bogaty  
asortyment wytwarzanych w  
Polsce silników okrętowych  
pozwolił na wyeliminowanie  
w krótkim czasie importu z  
krajów kapitalistycznych, na  
zaspokojenie wszystkich po-  
trzeb krajowych i rozwinię-  
cie (od 1963 r.) eksportu. W  
latach 1963—68 sprzedaliśmy  
w ramach tzw. eksportu bez  
pośredniego 24 motory głów-  
nego napędu o łącznej mocy  
214 000 KM, których odbiorca-  
mi były: ZSRR, Rumunia,  
NRD, Jugosławia, Indie, Dania.  
Na lata 1969—70 „portfel zamó-  
wień” na silniki wielkiej mo-  
cy przewiduje dostawy 34 mo-  
torów o łącznej mocy 271 800  
KM.

Stale wzrastające potrzeby  
naszych stoczní oraz wyma-  
gania odbiorców polskich stat-  
ków i silników okrętowych  
zmuszają producentów wyso-  
koprężnych motorów okręto-  
wych do stałego modernizowa-  
nia wyrobów i szybkiego  
uruchamiania produkcji no-  
wych typów silników, rozwia-  
niania nowoczesnych konstruk-  
cji. Aby temu sprostać, roz-  
budowano istniejące i zbudowa-  
no nowe zakłady silników  
okrętowych, wyposażono je w  
precyzyjne obrabiarki i specja-  
listyczne urządzenia. Labora-  
toria otrzymały nowoczesne  
urządzenia kontrolne i po-  
miarowe. Rozwinięto system  
kooperacji, wyszkolono kad-  
re specjalistyczne.

Celem tych przedsięwzięć  
jest utrzymanie osiągniętego  
już wysokiego poziomu nowo-  
czesności produkcji i dotrzy-  
mania tempa w trwającym  
wśród światowej czołówki  
„wyścigu na morzu”. W la-  
tach 1970—75 wprowadzone  
zostaną do produkcji zmoderni-  
zowane i nowe typy silni-  
ków o nowoczesniejszych roz-  
wiązaniach konstrukcyjnych,  
wyższych parametrach tech-  
nicznych i lepszych właści-  
wościach eksploatacyjnych.

Eksport mózgow

## Polscy specjaliści w trzydziestu krajach

W 30 krajach świata pracują polscy specjaliści. Najwię-  
cej ich znajduje się obecnie w Maroku, Nigerii, Ghanie, Al-  
gerii, Iraku, Libii, Tunezji i Kongu.

Największą grupę stanowią  
fachowcy reprezentujący za-  
wody inżynierino-techniczne,  
w których najliczniej repre-  
zentowane jest budownictwo  
i architektura, następnie  
energetyka i elektronika. Na-  
si inżynierowie i konstrukto-  
rzy zajmują się m. in. opar-  
cowaniem programów urban-  
istycznych dla Ghany, kierują  
poszukiwaniami złóż surow-  
ców w Maroku, Iraku i  
Tunezji. Polscy naukowcy  
rozmaitych specjalności wy-  
kładają na wyższych uczel-  
niach w Addis Abebie, Bag-  
dadzie, Chartumie, Dar es  
Salam, Ibadanie, Kumasi,  
Oranie.

Ogromnym uznaniem na  
„światowym rynku” cieszy

się praca naszych lekarzy,  
którzy po naukowcach stano-  
wią najliczniejszą grupę spe-  
cjalistów pracujących za gra-  
nicą.

Duże znaczenie ma także  
praca polskich specjalistów z  
dziedziny żeglugi. Oficerowie  
marynarki handlowej, mecha-  
nicy, nawigatorzy pilotów kie-  
rują jednostkami floty pływ-  
jącej pod banderami Gha-  
ny, Kuwejtu, Libanu. W wiel-  
kich portach Afryki, m. in.  
w Takoradi oraz Lagos, pol-  
scy kapitanowie żeglugi wiel-  
kiej kierują holownikami.

W br. nasze kontakty w tej  
dziedzinie rozszerzają się je-  
szcze bardziej. Obecnie Polse-  
vice prowadzi pertraktacje do  
tychże grup naszych ekspertów  
i fachowców w Nigerii, Etio-  
pii i Tanzanii. Poza Afryką  
i Azją polscy fachowcy pra-  
cują także w Europie. Tutaj  
szczególnie cenieni są archi-  
tekci i chemicy. (PAP)

## Lot na Księżyc w Polskim Radiu

Czterej wybitni specjaliści  
doc. dr med. Jethon, dr inż. An-  
dziej Marks, prof. Zbigniew  
Paczkowski, dr Olgierd Woł-  
czek — komentować będą tran-  
smisję, które Polskie Radio  
przeprowadzi z lotu statku ko-  
smicznego „Apollo 11”.

Pierwszą transmisję — ze  
startu rakiety z Ziemi — na-  
da Polskie Radio 16. VII. br.  
w godz. 14.20—15 w programie  
I i II.

Druga transmisja rozpocznie  
się na 3 kwadrans przed prze-  
widzianym lądowaniem na  
Księżycu, tzn. 20. VII. o godz.  
20.45, a zakończy się o 21.45  
pr. I i III.

Trzecia transmisja — 21. VII  
br. w godz. 7.10—8 (pr. I i II)  
stanowiąc bezpośrednie re-  
lacje z pierwszego spaceru  
po powierzchni Księżyca.

PAP

Pozwoli to na zaspokojenie  
najbardziej różnorodnych po-  
treb na napędy główne stat-  
ków różnej wielkości i prze-  
znaczenia, aż do najwięk-  
szych jednostek włącznie oraz  
statków o dużej szybkości

Zakłady „H. Cegielski” są  
już przygotowane do budowy  
największych silników okręto-  
wych tzw. wodzikowych, o  
średnicy cylindra do 1050 mm  
i mocy każdego cylindra 4000  
KM. (PAP)

## Sporo, a jednak wciąż za mało

Dokończenie ze str. 1.

stwa budowlane w pierw-  
szych miesiącach tego roku;  
złe warunki w okresie zimy,  
kłopoty z transportem kolejo-  
wym materiałów budowlano-  
nych, jak również brak po-  
trzebnej liczby robotników w  
ostatnim czasie.

Wydaje się jednak, iż ist-  
nieje szansa, aby tegoroczne  
plany spółdzielczego budowni-  
ctwa mieszkaniowego zostały  
w pełni wykonane. Niezbęd-  
nym warunkiem jest jednak  
pełna mobilizacja sił i środ-  
ków. Jest to tym bardziej  
ważne, że w roku przyszłym  
spółdzielczość zaplanowała  
dalsze zwiększenie rozmiaru  
budownictwa, a więc i od wy-  
ników tego roku zależy, czy w  
czekującym na nowe mieszka-  
nia przyszli lokatorzy otrzy-  
mają je w przewidzianych  
terminach. (PAP)

W październiku

## Obchody jubileuszowe 50-lecia poznańskiej PWSSP

W październiku obchodzić bę-  
dzie jubileusz 50-lecia Pań-  
stwowa Wyższa Szkoła Sztuk  
Plastycznych w Poznaniu. Ob-  
chody jubileuszowe nad który-  
mi protektorat objął minister  
kultury i sztuki — Lucjan Mo-  
tyka rozpoczyna się 14 paździer-  
nika.

W tym dniu po uroczystości  
inauguracji jubileuszowego  
roku akademickiego odśpiewa  
zostanie w holu PWSSP  
błona pamiątkowa ku czci po-  
mordowanych przez hitlerow-  
ców pedagogów uczelni, otwar-  
ta zostanie również retrospek-  
tywna wystawa prac student-  
tów szkoły poznańskiej. Po po-  
łudniu odbędzie się pokaz ani-  
macji przestrzennej, a wieczorem  
spotkanie senatu uczelni z  
przedstawicielami władz oraz  
gośćmi zaproszonymi ze wszy-  
stkich ważniejszych środowisk  
plastycznych kraju. Obchody  
jubileuszowe zakończy w maju  
1970 r. wystawa w Muzeum  
Narodowym obrazująca dorob-  
ek artystyczny pedagogów po-  
znańskiej uczelni plastycznej.

PWSSP w Poznaniu należy  
obecnie do czołowych uczelni  
w skali kraju. Jej wysoka po-  
zycję dokumentują m. in. lic-  
zne nagrody studentów na wszy-  
stkich ważniejszych ogólnopól-  
skich konkursach dla młodzie-  
ży plastycznej. (ob)

## „Koziołki” płacą

7, 24, 35, 43, 47, (23)

Końcówka banderoli nr 0222  
W 635 Poznańskiej Grze Licho-  
wej „Koziołki”, której losowanie  
odbyło się w dniu 13 lipca 1969 r.  
wyniosło 270.454 zakładów war-  
tości 811.362.— zł. Fundusz wygr-  
zonych wyniósł 446.249.— zł. Stwier-  
dzono:

1 „płatkę” w kolekturze nr 268  
w Kaszchorze pow. Wolsztyn  
w wysokości zł 157.710.—; 30 „czwó-  
rek” po zł 4.056.—; 49 „trójek  
premiowanych” po zł 155.—; 1.536  
„trójek” po zł 55.—; 1.320 „dwó-  
jek premiowanych” po zł 25.—; Na  
18.638 „dwójek” po zł 5.—. Na  
4-cyfrową końcówkę banderoli  
0222 ustalono: 5 premii po  
2.500.— zł; 3 premie po 500.— zł.  
Losowanie 636 gry odbędzie się  
w dniu 20 lipca 1969 r. w Pozna-  
niu na Starym Rynku o godzi-  
nie 12. Dodatkowo na gry w mie-  
siącu lipcu będą w każdej mie-  
dziale losowane 4-cyfrowe koń-  
cówki banderoli, na które przy-  
padnie 2.500.— zł na kuponie z  
banderolą V-zakładowa, a na ku-  
pony z banderolą I-zakładowa  
500.— zł. Na banderole V-zakła-  
dowe na gry w lipcu br. zo-  
stanie rozlosowany dodatkowy  
samochód osobowy marki „Fiat”  
125 p”.

## Toto-Lotek

3, 14, 15, 28, 33, 42, (17)

# rzuca wyzwanie

**R**ewolucja społeczna w Peru jest najważniejszą i najgłębszą wrotem społecznym lat sześćdziesiątych w Trzecim Świecie, po rewolucjach kubańskiej, algierskiej, egipskiej i zanzbarskiej — ocenia Ryszard Kapuściński, korespondent PAP w Ameryce Łacińskiej.

Kapuściński zarazem zwraca uwagę, iż rewolucje te zostały dokonane bądź przez wojskowych, bądź przez grupowania, które doszły do władzy dzięki działaniom partyzantów. Jest to zjawisko znamienne: nie partie polityczne lecz grupy wojskowe są w Trzecim Świecie inicjatorami radykalnych przemian, jako że rewolucje bliższe są tu operacjom wojskowym niż akcjom o charakterze partyjnym.

## „INTELENTNY REFORMIZM?”

W przypadku Peru\*) trzeba przypomnieć, że przed czterema laty działali tu partyzanci spod znaku MIR (Ruch Lewicy Rewolucyjnej), usiłujący doprowadzić do obalenia ówczesnego reżimu. Nie mając szerszego poparcia pośród ludności (80 procent Peruwiańczyków jest analfabetami), zostali zdziesiątkowani przez regularne oddziały wojskowe, działające pod kierownictwem zagranych „doradców”. Program MIR zapowiadał reformę rolną, upaństwowienie przemysłu oraz likwidację działalności obcych monopolów.

Być może z biegiem czasu wyżsi wojskowi, autorzy zamachu stanu z 3 października 1963, którzy niedawno zwalczali partyzantów Ruchu Lewicy Rewolucyjnej — doszli do wniosku, że podłożem dla działalności „rebeliantów” były ważne względy polityczno-społeczne. I zdali sobie sprawę z tego, że głębokie reformy są koniecznością. Może nie, bez znaczenia są także stopniowe zmiany w składzie społecznym peruwiańskiej generalicji i korpusu oficerskiego.

Krótki stosunkowo okres rządów nowego szefa państwa — gen. Juana Velasco Alvarado, charakteryzuje się między innymi systematycznym eliminowaniem z grupy kierowniczej ludzi prawicowej orientacji. Są oni zastępowani osobistościami o nastawieniu postępowym i patriotycznym. Charakterystyczna jest na przykład zmiana na stanowisku ministra rolnictwa; dotychczasowy kierownik tego resortu — gen. Jose Benavides, został odwołany za zgodą politykę wobec rodu oligarchii i za niechętny stosunek do radykalnie pomyślanej reformy rolnej; jego miejsce zajął gen. Barandiaran Paganter, współautor dekretu o reformie.

Mamy więc w Peru do czynienia z grupą wojskową o nastawieniu nacjonalistycznym i antyimperialistycznym, krocząca drogą „inteligentnego reformizmu”, drogą ratowania istoty dotychczasowego ustroju za cenę szeregu przywilejów, z jakich dotychczas korzystali bogacze. Jest to interesujące tym bardziej, iż siły zbrojne w tym kraju popierały zawsze prawicę.

Znaczenie tego kursu politycznego trafnie zdaje się oceniać brytyjski dziennik „Guardian” (28 ubm.) określający po sunieciu prezydenta Velasco Alvarado jako „rozbić do uwłótną władzę lokalnej oligarchii, rządzącej w Peru od dawna wspólnie z Amerykanami”.

## 10 WAŻKICH DEKRETÓW

A tymczasem z Limy nadchodzi nowe wieści. Po znacjonalizowaniu przemysłu petrochemicznego i rozpoczęciu reformy rolnej, wojskowi zapowiadają ogłoszenie w najbliższym czasie dziesięciu dalszych rewolucyjnych dekretów. Szczególnie znaczenie mieć będzie dekret o gospodarce wodnej — istotne dopełnienie postanowień o reformie rolnej. Kontrolowane dotychczas przez prywatnych właścicieli źródła słodkiej wody, oddane zostaną

## Na drugiej półkuli

obecnie pod zarządem państwa, dla sprawiedliwego zaspokojenia potrzeb wodnych ludności, przede wszystkim wiejskiej.

Pierwszą pozycję na liście rewolucyjnych dekretów — eksportowych zajmują mączka rybna (27 procent wartości wywozu), przeto struktura przemysłu rybnego ma ważne znaczenie. Jeden z przygotowanych dekretów ma po nowemu regulować podział dochodów w tej gałęzi gospodarki. „Zyski uprzywilejowanej mniejszości — oznajmił rzecznik rządu — będą dzielone między poszkodowaną większość: robotników i rybaków”.

Junta wojskowa szykuje także dekret przewidujący otwarcie kredytów dla rolników i zwiększenie pomocy finansowej dla przedsiębiorstw państwowych. W przygotowaniu są akty prawne, dotyczące systemu podatkowego, przepisów prawa pracy itp. Obowiązuje już uchwalona przez rząd generalna, zasada bezpłatnego pobierania nauki przez uczniów szkół podstawowych i średnich.

Wszystkie te posunięcia nowych władz peruwiańskich odbijają się szerokim echem w krajach Ameryki Południowej i Środkowej. Zwłaszcza peruwiańska reforma rolna nie mogła nie spotkać się z zainteresowaniem, jako że wszystkie państwa subkontynentu południowoamerykańskiego przed czy później będą zmuszone podjąć próbę rozwiązania kwestii agrarnej. No-



Specjalny wysłannik prezydenta Nixona, Nelson Rockefeller — w podróży po Ameryce Łacińskiej.

(„Canard Enchaîné” — Paryż)

we posunięcia Limy są doniosłe także z tego względu, że ich ostrze skierowane jest nie tylko przeciwko rodzimej oligarchii, lecz jednocześnie przeciwko interesom obcym (przede wszystkim — amerykańskiemu) kapitału.

Nie przypadkiem osnową do dokumentu nazwanego „Kartą z Vina del Mar”, a uchwalonego przez przedstawicieli rządów 22 państw latynoamerykańskich 17 maja br., stała się właśnie doktryna peruwiańska. Przedstawił ją w kwietniu gen. Edgardo Mercado, minister spraw zagranicznych Peru. Ameryka Łacińska ma interesy odrębne — głosi doktryna — a nieraz sprzeczne z USA i udzielanie przez Stany Zjednoczone pomocy krajom południa, nie może być podstawą do ingerencji w ich wewnętrzne sprawy...

## PERU — ZARAŻLIWY PRZYKŁAD

Postawa peruwiańskiej junty wojskowej, akceptowana przez szerokie rzesze robotników, chłopów, studentów (reformy rolne spotkała się m. in. z poparciem partii komunistycznej), wyraźnie niepokoi Waszyngton. Przykład Peru już okazał się zaraźliwy: w Chile znacjonalizowano przemysł miedziowy, w Meksyku wywłaszczono trzy spółki naftowe, w Kolumbii przejęto nie które linie kolejowe, w Panamie ogłoszono reformę rolną, Kolumbia obwieściła częściowe upaństwowienie złóż naftowych, Ekwador i Wenezuela prowadzą coraz bardziej stanowczą walkę w obronie narodowych interesów. A we wszystkich tych państwach w gre wchodzi amerykańskie kapitały, amerykańskie koncesje i amerykańskie monopole.

Niedawna misja Nelsona Rockefellera, specjalnego wysłannika Richarda Nixona do Ameryki Łacińskiej, zakończyła się dla Białego Domu smutnym flakiem; „Rocky” nie mógł nie

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

# Poza rogatkami metropolii

**W**śród cech, charakteryzujących życie kulturalne naszego kraju w mijającym 25-leciu, wysuwa się na czoło wykorzystanie możliwości twórczych wielu ośrodków; monocentryzm ustępujący na rzecz policentryzmu, chociaż ów proces odbywał się stopniowo i do końca nie został jeszcze doprowadzony.

Potrzeba świadomego kształtowania czynnego odbioru kultury, konieczność tworzenia warunków sprzyjających aktywności intelektualnej i emocjonalnej najszerzych kręgów społecznych, doceniona została w pełni już w Manifestie PKWN. Toteż w powojennej organizacji „geografii kulturalnej” wyraźnie uwidoczniła się nasycenie instytucjami kultury miast wojewódzkich, dużych miast powiatowych, a z czasem także ośrodków mniejszych. Do tradycyjnych ośrodków kulturotwórczych, takich jak Warszawa, Kraków czy Poznań, zaczęły dochodzić dziesiątki innych.

Nasycenie terenu w instytucje kulturalne szło w parze z uprzemysławianiem kraju. Nie był to bynajmniej proces łatwy, ani przebiegający mechanicznie. Planowej polityce rozmieszczania kadr i urządzeń kulturalnych towarzyszyły „żywiłowe” inicjatywy środowisk, które nie chciały i nie mogły czekać na swoją „szczęśliwą” chwilę. Ich aspiracje intelektualne i artystyczne nie wyprzedzały zamierzenia i możliwości centralnego planu. Tak właśnie dzięki „niecierpliwości” terenu powstawały liczne, nowe uczelnie wyższe, ośrodki wydawnicze, stacje telewizyjne i radiowe, teatry, muzea itp. A wszystko to przy niezwyklej ofiarności społeczeństwa, które gromadziło własne środki, podejmowało czyny społeczne, nadawało marzeniom realny kształt. Na nowy kształt geografii kulturalnej złożyły się więc z jednej strony instytucje kulturalne, tworzone ze środków państwowych, a z drugiej — różne formy społecznego uczestnictwa w kulturze, w pierwszym rzędzie różnego rodzaju stowarzyszeń kulturalnych (około pół tysiąca). Rozwój form społecznych, korygujących walcie plany centralne, uwidocznił się ze szczególną siłą po okresie przezwyciężenia pewnych deformacji w organizacji życia kulturalnego, po usunięciu arbitralnego dogmatyzmu w polityce kulturalnej lat 1949—1956. Procesem tym sprzyjała decentralizacja zarządzania życia społecznego, a w tym i sprawami kultury.

Właśnie w kulturze zmiany dokonane na przestrzeni ćwierćwiecza są w przeważającej mierze rezultatem wyjątkowej aktywności społeczeństwa. Rosło ono wraz z budownictwem socjalizmu, kształtowało coraz wyższe potrzeby w warunkach własnej aktywności intelektualnej i emocjonalnej. Dlatego zmian nie można rozpatrywać li tylko w kategoriach ilościowych, przyrównując nasze dokonania ze stanem po wojnie.

Wyjątkowo dynamiczny był rozwój radia i telewizji. Na przykład w roku 1950 liczba abonentów PR sięgała dopiero półtora miliona, z czego na wsi 431 tys. (w 1939 r. 1 016 tys., na wsi 325,8 tys.), podczas gdy pod koniec ubiegłego roku osiągnęła już 5,6 mln; (na wsi prawie dwa miliony radio-abonentów). Dodajmy do tego, że jeszcze w roku 1960 liczba teleabonentów nie sięgała pół miliona, podczas gdy w roku 1968 zbliżyła się do 3,5 mln posiadaczy telewizorów (na wsi 753 tys.). Radio i telewizja, obok prasy i książki, szeroko otwierały wrota kultury, zdecydowanie wychodząc poza granice metropolii kulturalnych.

W upowszechnianiu kultury nie mała rolę odgrywał film. Pod koniec roku ubiegłego mieliśmy 3 626 kin, nie licząc 189 kin oświatowych oraz instruktażowych. Z kin skorzystało w 1968 roku 153,5 mln widzów, w tym na wsi 26,3 mln. W kinach wyświetlono 1600 tytułów (nieco ponad 300 tytułów polskiej produkcji). Dodajmy, co istotne, iż wszystkie domy kultury i większość klubów, nie mówiąc już o szkołach, wyposażone są w projekторы umożliwiające odbiór filmów, organizowanie dyskusji, krzewienie kultury filmowej. A przede wszystkim kin było przed wojną zaledwie 800, prawie wyłącznie w miastach. W wyniku zniszczeń wojennych można było uruchomić zaledwie 400 kin.

Do instytucji szeroko udostępniających wartościową sztukę należą teatry, filharmonie i orkiestry symfoniczne. W roku 1938 było w Polsce łącznie 103 instytucje artystyczne: no-widowiskowych, o łącznej frekwencji 6 153 tys. osób. Do dajmy: były to z reguły placówki elitarne, mimo iż większość z nich stanowiły teatryki wiodące żywot efemeryd. Nie mówiąc już o scenkach bulwarowych i rewiach, wliczonych do podanej ilości 103 placówek.

W trzy miesiące po ogłoszeniu Manifestu PKWN, w Lublinie odbyła się pierwsza premiera zawodowego teatru, który wystąpił z „Weselem” St. Wyspiańskiego. Odtąd wielka sztuka stała się własnością ludu. Prezentuje ją obecnie 131 teatrów i filharmonii. Wszystkie są zawodowe i utrzymywane przez państwo. Wszystkie — we własnych budynkach, z których większość zbudowana, bądź całkowicie odbudowana ze zgliszcz wojennych. Z przedstawień i koncertów tych instytucji skorzystało w roku ubiegłym 18 606 tys. osób.

W życiu kulturalnym nasze go kraju doniosłą rolę spełniają muzea i galerie sztuki. Są one powszechnie dostępne. Instytucje te odwiedziło w roku ubiegłym blisko 18 mln osób. Nie trzeba specjalnie podkreślać, że utworzono je w bardzo wielu miastach, a nawet w małych miasteczkach, w których obok działalności wystawienniczej i naukowej spełniają funkcje dynamicznego krzewienia wiedzy o sztuce.

CZESŁAW KAŁUŻNY

## TEATR

# Stara i marzycielska komedia Żeromskiego

**T**eatr nasz rozpoczął i zakończył sezon Żeromskim. Na inaugurację wybrał „Przedwiośnie”, na ostatnią przedwakacyjną premierę „Przeziębienie”. Konfrontacja obu dzieł wielkiego pisarza wypada jednak zdecydowanie na korzyść „Przedwiośnia”. Powieść do dziś zachowała aktualność problemów, jest wciąż dziełem żywym, odważnym, na wskroś politycznym. Nie można tego natomiast w całej rozciągłości powiedzieć chyba o „Przeziębieniu”. Komedia ta nie stała się jeszcze jakiegdyś w pełni klasyczna, ale już przestała być współczesna. Nadal ma oczywiście wiele uroku teatralnego, ma świetne role, ma swoją wielką teatralną legendę, ale właśnie w relacji z „Przedwiośniem” wydaje się mimo wszystko bardzo odległa od nas, anachroniczna, staroświecka. Chwyta oczywiście i dzisiaj widzów, zwłaszcza tych starszych za serce, budzi wspomnienia i sentymenty, ale aby móc poruszyć współczesną widownię i ukryć przed nią wszelkie swe naiwności i nieprawdopodobieństwa wymaga wyjątkowo przedniego aktorstwa, bezbłędnej scenicznej realizacji. Jak od tej strony prezentuje się nowe przedstawienie? Na ogół nieźle, ale dość daleko jest mu, szczerze mówiąc, do doskonałości.

Cała trudność z „Przeziębieniem” polega dziś chyba na tym, że nie wszystko w niej w równym stopniu się zestarzało. Najbardziej anachroniczną się wydaje z perspektywy tych lat kilku dziesięciu, sama jej ideologia. Przedstawienie o możliwości załatwienia wszystkich, jakie skomplikowanych przecież i trudnych spraw nauki, oświaty, upowszechnienia przy pomocy dobroczynnej fundacji pewnej zachowanej księżniczki. Wszystko pozostałe frapuje nas i dzisiaj w tej świetnie przecież napisanej komedii. Romantyzm pracy społecznikowskiej, piękno postaci Przełęckiego. Jego wielka gra, jego wspaniała wola dla uratowania wielkiej sprawy porębianie fundacji. Wreszcie jakieś do dziś nowoczesna ironia, którą prześmiewczy jest ta sztuka. Ironia i w stosunku do osób komedii i w relacji do samych dróg rozwiązywania społecznych problemów.

Spektakl poznański wydaje się dość nierówny. Zapowiada się

na interesujące przedstawienie. Pierwsza scena z profesorami, prezentacja księżniczki, dyskusja profesorska nad przyszłością zamku, jest dobrą wizytówką tego spektaklu. Szczególną uwagę zwracają tu z dużą kulturą aktorską zagrane role starych profesorów: Stefana Drewicza i Eugeniusza Kotarskiego, którzy najlepiej wczuli się w epokę i odnaleźli się właśnie w „Przeziębieniu”, w Żeromskim. Dużą rolę zdawało się zapowiadać pierwsze pojawienie się na scenie Wandy Neumann. Wielkim atutem tej młodej aktorki jest wyrazistość mimiki, umiejętność wygrania paury, precyzja gestu. Dobre wrażenie pozostawił także po sobie w I akcie Aleksander Iwaniec — jako Przełęcki. W II młodzi aktorzy nie wytrzymali jednak ciężaru swych ról. Styl gry Iwana nie przyszedł po prostu do tej właśnie roli, do postaci Przełęckiego. A aktor nie zdecydował się go zmieniać. Pozostał sobą, trochę nonszalanckim i ekstrawaganckim, pełnym szczególnego temperamentu młodym człowiekiem żonglującym z wodzeniem słowami. Nie wygrał jednak do końca, znacznie bardziej złożonej i trudnej sprawy Przełęckiego. Wanda Neumann także w tej właśnie części spektaklu wypadła nieco słabiej. Stworzyła bezspornie dobrą rolę, ale zbyt oderwaną od społeczności wiejskiej, od cech kreowanej przez siebie nauczycielki wiejskiej. Ładną, bardzo konsekwentnie przeprowadzoną postać sceniczną zapisał na swym koncie Piotr Sowiński jako Smuś. Najtrudniej natomiast chyba jest ustosunkować się do roli księżniczki — Teresy Wańkowskiej. Po prostu nie wyczuwa się ciężaru tej roli w wymiarze spektaklu. I nie wie się właściwie do końca czy to sprawa aktorki, czy takiego właśnie ustawienia tej postaci w spektaklu ze strony reżyserki.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Uciekla mi przeziębienie” komedia Stefana Żeromskiego w reżyserii Izabeli Cywińskiej-Adamskiej i scenografii Teresy Ponikwskiej. Premiera 10 czerwca 69.

## A LO JZY T W A R D E C K I

# Szkola Januszów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Próbowałem też wypowiadać możliwie naturalnie powitalne słowa, przyjmując odpowiednią, zrozumiałą pozę, z odpowiednią mimiką. Pogardliwą oczywiście. „Niech Pani sobie nie wyobraża, że wierzę w tę bzdurę, jakobym był Pani synem. Właściwie przyjechałam tu tylko po to, żeby sprostować tę pomyłkę” — ćwiczyłem to kilka razy przed lustrem z coraz bardziej niepewną miną. A niech tam będzie co chce. Na wojnie było gorzej. I to się przeżyje. Z tymi myślami rzuciłem się na łóżko, tym razem udało mi się zasnąć. Znowu szarpnięcie, z hukiem uderzył bufor o bufor, usłyszałem głos konduktora — wykrzyknął coś, co przypomniało mi niemieckie słowo „Posen”. I rzeczywiście, w drzwiach ukazał się konduktor: „Jesteśmy na miejscu, matka Pana czeka już z pewnością na dworcu”. Po tych słowach straciłem głowę kompletnie porwałem się z łóżka i szybko wskoczyłem w ubranie. Następnie chwyciłem walizkę, torbę i rower i zacząłem się przeciskać do wyjścia. Serce szalało. Kręciło mi się w głowie. Widziałem czerwone kęsy przed oczyma. Drżały mi kolana. Stałem w drzwiach wagonu, mój wzrok bojaźliwie blądził wokoło. Cdzie ona jest? Jak też może wyglądać? Może nie przyjdzie? Boże, pomóż, przywróć mi odwagę! Czy to ta w długim czarnym płaszczu z ubogą torebką w ręce? Chwała Bogu, nie! Mięło kilka minut ludzkie opuścił pociąg i zwrócił masą

podążał w kierunku wyjścia. Odetchnąłem. Nie przyszła. Natychmiast wsiadłem do pociągu do Berlina i wróciłem do domu do Koblenckiej, nad mój ukochany Ren. Dzięki Bogu! Nawet konduktor spoglądał już na mnie krzywo, wyraźnie rozczarowany. „Powinna zaraz przyjść” — powiedział jednak. Nagle krzyk: „To on!” Musiałem się przytrzymać, żeby nie upaść. Przez ciało przeszedł dreszcz. Silnie zacisnąłem prawą rękę na kierownicy roweru, tak silnie, że omal nie wrzasnąłem z bólu. Zwróciłem się w kierunku krzyku. W odległości ok. 50 m ujrzałem jakąś kobietę z mężczyzną. Mężczyzna żywo gestykulował i potrząsał niedowierzająco głową. Pownownie odetchnąłem z ulgą. Nie, nie, to nie może być ona. Po pierwsze — jest z mężem, a mój ojciec przecież nie żyje, po drugie — zbyt duża odległość, żeby było rzeczą możliwą rozpoznanie kogokolwiek przy tak kiepskim świetle — tym bardziej „zaginionej” przez 11 lat syna. Niemożliwe. Ale krzyk się powtórzył, zobaczyłem, jak kobieta uparczywie kiwała twierdząco głową. Kilka razy, z głębokim przekonaniem, rzucała przy tym spojrzenia w moim kierunku. Podeszłam bliżej, tak że mogłem już dostrzec błękit jej oczu. Mój Boże, tego wzroku, tego żaru bijącego z jej oczu nie zapomnę nigdy! Czuję jak mnie one pochłaniają, jak chwytają dotykają centymetr po centymetrze, z góry na dół, z dołu do góry, widziałem, jak ciągle kiwała twierdząco głową, mówiąc coś szybko do swego towarzysza. Nagle stanęła przed stopniami wagonu. Bez słowa, nie mogąc uwolnić się od spojrzenia tej kobiety, zszedłem powoli z wszystkimi kłopotami na peron. I tu uderzył mnie jej słowa, wymawiane wolno, prosiącym tonem, prawie żebząc: „Czy jesteś Alfredem?”. Odpowiedziałem ze ściśniętym gardłem, szorstko: „tak, to ja”. Mężczyzna stał w milczeniu, lustrując mnie wzrokiem. Stał tuż obok tej średniego wzrostu, delikatnej kobiety z cudownymi niebieskimi oczami i prawie czarnymi włosami.

# Żniwa z kłopotami?

Tegoroczne żniwa, na progu których stoi obecnie nasze rolnictwo, można nazwać jubileuszowymi. Urońnię oczywiście, w związku z 25-leciem PRL — faktycznie bowiem rolnicy środkowo-zachodniej części kraju w tym i Wielkopolski, żniwować będą po raz dwudziesty czwarty. W tym okresie historycznym, mimo konieczności odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i rabunkowej gospodarki rolnej okupanta — rolnictwo nasze jako całość dało Polsce Ludowej wcale nieblatny podatek jubileuszowy, wyrażający się podwojeniem wydajności ziemi.

To fakt bezsporny. Oto, nie cofając się nawet do lat przedwojennych, możemy stwierdzić z całą oczywistością, że plony czterech podstawowych zbóż w 1947 roku wynosiły średnio w kraju — 11 kwintali z hektara w 1968 roku natomiast — 21,4 q/ha. Analogicznie w województwie poznańskim — 11,6 i 23,2 q/ha. Jak widać dynamika wzrostu plonów była w 24-leciu bardzo wysoka.

## Liczą na Puław i Police

Plony w roku bieżącym w naszym województwie też nie będą niższe niż w ubiegłym, co wynika z obserwacji pól i stanu dojrzewających zbóż. Chociaż rolnicy w licznych rozmowach na ten temat, twierdzą, że powinny być nieco wyższe od zeszłorocznych. Zwiększa w życie i jeździeli, które to uprawy zajmują 2/3 powierzchni zasiewów i decydują o masie ziarna. Swoje twierdzenia rolnicy opierają nie tylko na stanie planacji, ale przede wszystkim na fakcie, że pod zbiory 1969 roku daliśmy w Poznańskim po 130 kg NPK w czystym składniku na hektar zasiewów czyli o 40 kg więcej niż w roku ubiegłym. Musi być efekt w postaci wyższej plonów. Dodają przy tym, że 200 kg dalszy jeszcze lepsze rezultaty. Liczą więc na pełny rozruch Puław, na szybkie uruchomienie nowych zakładów nawozowych w Policach, Gdańsku, Włocławku.

Ale to już sprawa najbliższej Pieciolatki. My tymczasem rozgladniemy się po wsiach, gromadach i powiatach i postaramy się odpowiedzieć na pytanie jak rolnicy sa przygotowani do żniw.

do szybkiego zebrania efektów swojej 10-miesięcznej pracy? Jak przygotowane sa instytucje i organizacje powołane do udzielania rolnikom pomocy w tym zakresie?

## Cisza przed burzą

W warsztatach naprawczych POM i MBM już właściwie spokój. Nie bez trudności, ale uporano się z remontami ciągników i maszyn rolniczych. Mimo pewnej poprawy w porównaniu z rokiem ubiegłym, brakowało i w obecnym sezonie wielu części zamiennych. Oto Zakład Naprawczy w Kostrzynie (powiat średzki) wyremontował 280 ciągników i 30 kombajnów zbożowych, ale 8 ciągników i 1 kombajn nie wezmą udziału w żniwach — brakuje bowiem wałków i głowic do układu sterowniczego, oraz przelazników akumulacyjnych. Za żadną cenę nie można było ich zdobyć.

Mechanicy wrzesińskiego POM-u wyremontowali wprawdzie 200 ciągników na czas, ale... dyrektor i zaopatrzeniowiec jeździli kilkakrotnie do „Ursusa” po takie brakuje drobniaki jak: korpusy cylindryczne, rozruszniki, sworznie, pompy wodne, przewody oświetleniowe itp. Mimo to 3 ciągniki i kilka sno-powiazałek WC-5 nie będzie wyremontowanych.

Do sнопowiazałek brakuje tzw. łańcuchów Galla i to nie tylko we Wrzesni, ale także w Koninie, Kaliszu, Ostrowie, Ostrzeszowie, Kępnie. Najbardziej chyba przykre jest stwierdzenie, że nowe chłodnice do Ursusa-328 nie pasują i mechanicy POM muszą je przerabiać. Podobnie rzecz się ma z dyszami do aparatów ochrony roślin, które jednak nie dadzą się przerabiać w warsztatach. Co wart aparat opylowy czy opryskowy bez rozpylaczy? Toteż w samym powiecie konińskim stoi bezczynnie kilkadziesiąt agregatów, a tymczasem larwy stonki niszcza uprawy ziemniaczane na potęgę.

Cóż to za producenci owych chłodziń i dysz? — pytają rolnicy, mechanicy i kowale wiejscy — że nie potrafia nawet wymierzyć odpowiednio wytwarzanych przedmiotów.

Kto wypuszcza tego rodzaju buble na rynek? Co robią komisje odbioru i kontroli technicznej delegowane do fabryk i wytwórni przez Ministerstwo Rolnictwa, Centralę Kółek Rolniczych i CRS? Przecież takie marnotrawstwo materiałów woła o pomstę do... prokuratora.

## Magazynów więcej, ale...

Przykładów niesolidności zaopatrzeniowej w części zamiennych oraz wypuszczania na rynek detali nie dających się zastosować, można by przytaczać więcej. A przemysł maszynowy wraz ze swoimi kooperantami chwala się często, że nie otrzymują reklamacji. Racie miał jeden z dyrektorem PGR, który na przykład użyłowników z produktu użyłownikami i konstruktorami maszyn rolniczych w Poznaniu. Staroście przed trzema laty powiedział: „Żeby nie kowale wiejscy i mechanicy w POM-ach, to byśmy was do szczytnie zasypali reklamacjami”.

Mimo brakoróbstwa w przemyśle maszynowym, rolnictwo nasze uzyskuje co roku wyższe plony zbóż, powodując mimo woli kłopoty z magazynami. Na tym odcinku nie jest najlepiej. Ktoś nie przewidział, nie zaplanował w porę odpowiednich limitów inwestycyjnych i w parze z wzrastającą podażą zboża nie budowano elewatorów i magazynów.

Wprawdzie wielkopolskie gminy spółdzielnie rozpoczęły w ubiegłym roku budowę 55 obiektów magazynowych, ale wskutek ślimaczego tempa robót, nie wszystkie będą gotowe przed tegoroczną kampanią żniwno-omłotową. Pojemność magazynów GS-owskich wzrosła w tym roku tylko o 15 tys. ton, gdy spodziewano podaż ziarna zwiększy się o około 100 tys. ton. To też w wielu GS-ach przygotowuje się tymczasowe magazyny zastępcze na okres najbliższej podażi, przewidując się zwiększenie odbioru do 90 tys. ton bezpośrednio z gospodarstw w ramach tzw. trzytonówek i skierowanie tej masy wprost do magazynów PZZ. Cóż kiedw PZZ-ty też nie grzeszą nadmierną powierzchnią magazynową.

Wydaje się, że w tej sytuacji należy szukać rozwiązań w sferze organizacyjnej, w rozłożeniu dostaw na nieco dłuższy okres, a dostawy zbóż z kontraktacji do przewidzianego ustawa terminu.

K. J.

# LOTNIK... LEONID TELIGA

Wszyscy znają dzisiaj Leonida Teligę, jako wielkiego żeglarskiego. Ale niewielu ludzi wie o tym, że był on lotnikiem bojowym i w czasie ostatniej wojny służył w dywizjonie bombowym Polskich Sił Powietrznych walczących na Zachodzie. W Biurze „BOAC” — Brytyjskich Zamorskich Linii Lotniczych w Warszawie — spotykamy się z przedstawicielem tych linii na Polskę, Wiesławem Brodzińskim, który latał w jednej załodze z Leonidem Teligą i w krótkiej rozmowie odtwarza nam historię tamtych czasów.

— Sledziłem uważnie rejs żeglarski Lolka — mówi na wstępie Wiesław Brodziński — nie tylko jako jego kolega, ale — w pewnym stopniu — niedoszły współtowarzysz. Chciałem wybrać się z nim razem w podróż dookoła świata, ale Teliga wyjaśnił mi, że projektowany przez niego rejs ma mieć inny charakter i będzie płynął samotnie. Muszę tutaj wyjaśnić, że nie pierwszy raz rozmawialiśmy ze sobą o pływaniu na morzach, bo zaraz po zakończeniu wojny Leonid przyszedł do mnie z propozycją kupienia jakiegos statku, wyremontowania go i rozpoczęcia żeglugi zarobkowej. Na przedświadłość stał brak odpowiednich środków finansowych i tęsknota za Krajem.

Lolek wrócił do Kraju pierwszy z swoimi listami zachęcił mnie do szybkiego powrotu.

Jeśli chodzi o wojenną historię Teligi, to brał on udział w walkach wrzesińskich 1939 r., a potem przez teren ZSRR i Bliski Wschód dostał się do Anglii. Tam wstąpił do lotnictwa, pragnąc jak najszybciej znaleźć się w walce. Znał jego zamiłowanie do morza dziwił się, że nie wstąpił do marynarki wojennej. Ale wyjaśnienie tej sprawy było bardzo proste. Przy jego stopniu oficerskim szkolenie w marynarce wojennej trwałoby bardzo długo, a on nie chciał czekać. Zgłosił się więc do lotnictwa. Podobnie jak mnie, wysłano go do Kanady na kurs nawigatorów. Stamtąd został przeniesiony na kurs strzelców powietrznych. Ja byłem na innym kursie i nie spotkaliśmy się w Kanadzie, a dopiero w Anglii w 1944 r. w jednostce szkolnej Operational Trainig Unit czyli ośrodku zrywania załóg bojowych.

Otrzymaliśmy przydział do tej samej załogi, której dowódcą był kpt. pil. Stanisław Abramski. Po przeszkoleniu na Wellingtonach i 1-miesięcznym szkoleniu w Sturgate zostaliśmy skierowani do Dywizjonu Bombowego Ziemi Mazowieckiej nr 300, który latał na czterosiłnikowych Lancasterach. Dowódcą dywizjonu był płk pil. Jarkowski. Teliga latał na Lancasterze jako główny strzelec, a ja byłem nawigatorem.

Nasz Lancaster miał „słodki” znak rozpoznawczy „S-for Sugar”, co po angielsku znaczy cukier. Ale nie mieliśmy zbyt słodkiego życia. Dywizjon ciężkich bombowców, w którym służyliśmy latał na trudne i dalekie cele. Byliśmy nad Helgolądem, bazą „U-bootów” w Kilonii, Poczdamem i Berlinem, trafiając swymi bombami w Reichstag. Na zakończenie bombardowania Berchtesgaden, kwaterę Hitlera w Alpach Bawarskich. Był to ostatni lot bojowy polskich bombowców walczących na Zachodzie. Ciesze się, że Teliga członek naszej załogi, jako pierwszy żeglarz polski samotnie opłynął świat dookoła.

## Lima rzuca wyzwanie

Dokończenie ze str. 3

wrócić z ugruntem przelotem, że świat latynoski ma dosyć Janeków i ich — zawsze brzemiennej w polityczny skutki — pomocy.

Nie może być wątpliwości co do tego, że kontynent latynoski amerykański jest radykalizuje. Przykład Kuby, Peru — może pociągnąć za sobą reakcję łańcuchową zmian w kolejnych krajach. „Karta z Vina del Mar” zdaje się wskazywać, że czas wspólnego frontu państw południowo-amerykańskich, dla stawienia czoła neokolonialnej polityce USA w tej części świata, nie jest odległy.

WIESŁAW PORZYCKI

## Porażka na chorzowskim stadionie obnażyła braki polskiej la

Wysoką porażką naszych reprezentacji zakończył się trójmecz lekkoatletyczny Polska — ZSRR, na Stadionie Śląskim w Chorzowie. W spotkaniach drużyn męskich Związek Radziecki wygrał z Polską 122:89, a NRD pokonała Polskę 121:91. Lekkoatleci NRD pokonali ZSRR 109:102. Spotkania drużyn kobiecych przyniosły wyniki: ZSRR — Polska 77:51, NRD — Polska 85:43, ZSRR — NRD 67:61.

Tak więc zarówno w meczach kobiet jak i mężczyzn nasze drużyny znalazły się na ostatnich miejscach. Trójmecz chorzowski

## Na stadionach i pływalniach

Najciekawszą imprezą ostatniej niedzieli był w Poznaniu, popularny już III Maraton Pływacki „Wpływ przez Kiekrz”. Tegoroczna impreza wywołała duże zainteresowanie. Do głównego wyścigu wystartowało, na przystani Poznań, 19 zawodników, którzy mieli do pokonania trasę około 9,5 km. Na trasie toczyła się walka przede wszystkim między zesłorocznym zwycięzcą Tadeuszem Mazurem z Lecha i Ryszardem Ossigiem z Olimpii. Zwyciężył, mając lepszą końcówkę, Ossig w czasie 1.51.06 godz. przed Mazurem 1.51.53. Trzeci miejsce zajął Czesław Szulc z Lecha a dalsze W. Owczarzak (Warta), Z. Gacek (Olimpia) i J. Deutschmann (Warta).

W konkurencji dla zawodników niestawianych startowało 20 pływaków, a dla młodzieży ponad 30 młodych entuzjastów tej dyscypliny sportu. Pierwsze miejsca zajęli: 100 m — Marcinkowska i w grupie chłopców — Banach; 200 m dziewcząt — Wender, w zespole chłopców Kiljanowski; 400 m wygrała Jaruszkowska oraz wśród chłopców — Małysz.

W meczu szachowych reprezentacji zrzeszeń kolejarzy Polski i NRD rozegranym w Poznaniu, dwukrotnie wygrali Polacy, barw których bronił zawodnik Lecha. Spotkanie rozegrane na 8 szachownicach zakończyło się sukcesem gospodarzy 5:3. Punkty dla miejscowych zdobyli Różański i Zieliński. Pozostałe partie zakończyły się remisami. W towarzyszym meczu był skawicznym wygrali polscy kolejarze 21:15.

W Krakowie zakończyły się Iucznicze mistrzostwa Polski. Drużynowo, w konkurencjach męskich, zwyciężył Marymont (W-wa) 6.155 pkt. przed Surmą (Poznań) 6.019 pkt. i Stalą (Rzeszów) 5.887 pkt. W konkurencji kobiet wygrał Marymont przed Resovią.

Rewanżowe spotkanie między państwowe w piłce nożnej juniorów Polska — Finlandia w Rzeszowie wygrali Polacy 3:0.

Kolarskim szosowym mistrzem młodzików został Roman Komornicki (Moto Jelcz).

Na Dunajcu, w Nowym Sączu, zakończyły się jakakolwiek, górskie mistrzostwa Polski w slalomie. W konkurencji drużynowej, w łącznej punktacji, zwyciężył Start (Nowy Sącz) przed dotychczasowym mistrzem Pieniny (Szczawnica).

W czwartym dniu torowych zawodów kolarskich o tytuł mistrza Polski w wyścigu indywidualnym na 4 tys. m na dochodzenie zwyciężył R. Zieliński z LKS Gryf Szczecin.

Na międzynarodowych regatach wioślarskich kobiet w Budapeszcie, w konkurencji jedynek wygrała Maria Sorys (Polska) przed Austriaczką Sika. Reprezentantki Polski wygrały również wyścig dwójek oraz czwórek ze sternikiem.

Startujący w węgierskiej miejscowości Zalaegerszeg w turnieju szachowym, reprezentant Polski. Marszałek w pierwszej rundzie przegrał z Węgrem Bilekow, a w drugiej pokonał reprezentanta Węgier, Vadasa.

Polscy wioślarze Jerzy Broniec i Alfons Słusarski, startujący na międzynarodowych zawodach w Lucernie, zwyciężyli w finale dwójek bez sternika w czasie 6.54,8 przed osadą NRD, Holandii, NRF i Francji.

Na regatach międzynarodowych w Rostocku, z okazji Tygodnia Baltyku, Skarbiński (Polska) uplasował się w klasie „Finn” na drugim miejscu za Hochbaumem (NRD).

W finale międzynarodowego turnieju piłki nożnej drużyn młodzieżowych w Budapeszcie reprezentacja Warszawy uległa zespołowi stolicy Węgier 0:2.

## Wędkarze wyłowili mistrzowskie tytuły

W Łodzi zakończono wędkarskie mistrzostwa Polski. Oto wyniki: trójbój muchowy mężczyzn — 1) St. Rybaczek (Ziel. Góra), 2) St. Kisielski (Kraków), trójbój muchowy kobiet — 1) H. Kędziora (Poznań), 2) B. Chmielewska (Kraków), trójbój spinningowy kobiet — 1) E. Rusinowska (Kraków), 2) H. Kędziora (Poznań), trójbój spinningowy mężczyzn — 1) R. Turski (Kraków), 2) J. Panek (Kraków), czwórka spinningowo-muchowy mężczyzn — 1) R. Turski (Kraków), 2) J. Krzyk (Katowice), sześciobój mężczyzn — 1) R. Turski (Kraków), 2) St. Rybaczek (Ziel. Góra).

Ogólna punktacja w dziesięciobój: 1) R. Turski (Kraków), 2) St. Broziński (Kraków), 3) A. Kamiński (Poznań). (o-za)

## dalekopisem

DWA REKORDY EUROPY W PLYWANIU

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów pływackich w Santa Clara ustanowiono dwa rekordy Europy. Pierwszy Anglik Martin Woodroffe, w wyścigu na 200 m. st. mot., osiągając rezultat 2.07,8. Autorem drugiego rekordu był Hans Fassnach (NRF). Osiągnął on na 1500 m st. dow. czas 16.36,1.

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

W eliminacyjnym spotkaniu do piłkarskich mistrzostw świata, reprezentacja Chile zremisowała z Urugwajem 0:0.

FESTIWAL SZACHOWY

Na odbywającym się w Lublinie festiwalu szachowym im. PKWN po 6 rundach wśród mężczyzn prowadził Gipslis — 4,5 pkt. przed Lewim — 4 pkt. (1 partia odłożona). Fuchsem (NRD) — 4 pkt. i Barczayem — 3,5 pkt. Czoiłównę w turnieju kobiet stanowią: Jurczyńska i Makal po 5 pkt. oraz Baumstark i Hoelzlein po 4,5 pkt.

GAZDA WYGRAŁ WYŚCIG RÓW

Ponad 180 kolarzy startowało w tradycyjnym wyścigu kolarskim o puchar ROW — zorganizowanym na terenie rybnickiego okręgu węglowego. W głównym wyścigu seniorów triumfował Stanisław Gajda, który dystans 92 km przejechał w czasie 2:21.13 godz. Trzecie miejsce zajął Andrzej Kaczmarek (Stomil Poznań), a dziesiąte Longin Nadolny (Polska Pila).

PLENUM PKOl

W Warszawie odbyło się sprawozdawczo-wyborcze zebranie plenarne Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Podczas obrad W. Reczek, przewodniczący i odznaki honorowe z okazji 50-lecia PKOl. Przyznano je 81 działaczom, wyróżniającym się w pracy dla dobra polskiego sportu.

Zatwierdzono również poprawki do statutu PKOl. Nie wprowadzają one zasadniczych zmian w statucie, lecz jedynie uzupełniają wymogi nowoczesnego sportu.

Uczestnicy plenum dokonali wyboru władz PKOl. Do prezydium wybrano 22 osoby. Prezesem ponownie został W. Reczek, a wiceprezami Zygmunt Huszcza, Jan Krecielewski i Józef Rutkowski. Stanowisko sekretarza generalnego nie zostało na razie obsadzone. (o-za)

## Rekord świata

Podczas spartakiady w podnoszeniu ciężarów Bułgar Mladen Kuczew ustanowił rekord świata w wyciskaniu w wadze półciężkiej uzyskując 131 kg. Poprzedni rekord należał do Węgry Feildi i był o 0,5 kg gorszy.

## W naszym obiektywie



Duże zainteresowanie, mimo nie najlepszej pogody, wywołał niedzielny maraton pływacki organizowany przez Dzielnicowy Komitet Kultury Fizycznej Poznań — Jeżyce, Poznański Okręgowy Związek Pływacki, Gwardijski Klub Sportowy „Olimpia” oraz redakcję Gazety Poznańskiej. Impreza miała wyłonić reprezentantów naszego okręgu do wielkiego maratonu morskiego organizowanego każdego roku na Zatoce Gdańskiej. Na zdjęciu zawodnicy udają się na miejsce startu.



Natychmiast po wyścigu zawodnicy przeszli szczegółowe badania lekarskie. Na zdjęciu zwycięzca tegorocznego maratonu Ryszard Ossig z poznańskiej Olimpii w czasie badań lekarskich.

Fot. (3) K. Przychodźki

## Praca

Przyjmę czeladników uczniów stolarskich. Powieki. Dąbrowskiego 88. 29325

Potrzebny pracownik do prac w gospodarstwie rolnym. Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. Adres: Antoni Kasperski, wieś Dakowy Suche, p-ta Dakowy Mokre, pow. Nowy Tomyśl. 29688

Gospośia potrzebna na probostwo zaraz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29440.

## Nauka

Tanecznicy towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a. Parter. 19780

Zespół doświadczonych pedagogów - przygotowuje uczniów (po klasie VIII) do III ZSZ) do egzaminów wstępnych do techników zawodowych dla pracujących w czasie od 1-20 sierpnia br. Zgłoszenia tylko od godz. 19-20 do 31 lipca br. Poznań, Łampęgo 6 m. 9. 28008

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, roślinki. Telefon 47-25-02. 4100

## Kupno

Kupię każdą ilość lakierów samochodowych zagranicznych (Lakier). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28676.

Kupię betoniarke używaną 150-250 l. Gocalek. Pow. Biedzińska. 29230

Kupię nową maszynę do wiązania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29496.

Kupię wiertarkę stołową oraz pile ramową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 30326.

Dafnie kupuję. Zgłoszenia pisemne, osobiste - Strzelce. Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 4. 28450

## Sprzedaż

Sadzonki goździków oraz sliki do lodzi Hudson. Baranowo, pow. Poznań, ul. Włosenna 23. 28976

Sprzedam pianino Gross. Plesch, metalowa płytka. Poznań, Mińska 4 m. 4. od godz. 16. 28720

Wóz gospodarski na dwu dziesiątkach, osie do wozów, sprzedam. Wykonuje platformy. Poznań - Rataje, ul. Zamenhofa 5. 28750

Sprzedam kredens. Armii Czerwonej 15 m. 4. 28990

Sprzedam ciągnik Zetor 25, z podnośnikiem plus, gęsiogryzarkę, platformę 4 ton, wóz kastowy oraz kostalke konna. Stefan Walent. Poznań - Staroleka, ul. Poznańska 18. 29050

Piec przenośny, szafę łóżko składane, leżankę - sprzedam. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29100.

Pannonie korzystnie sprzedam. Michalski, Biskupin skia 10, po godz. 16. 29070

Sprzedam maszynę lewoczną oraz motorówkę WFM, mały przebieg. Poznań, Modra 4 m. 11. 29220

Sprzedam pasiekę 80 uli wielkopolskich. Poznań, Winklera 30 m. 1. 29280

Okazyjnie sprzedam sponowizalke nowa, kenna, ogumiona. Chłodowo powiat Poznań, ul. Biedruszczona 2. 29310

Sprzedam piec c.o. 1,6 m<sup>2</sup> - 2.800 zł. ładna szpialnie (materace szlafrafi) - 7.000 zł. stół lekki rozkładany, orzech - 700 zł. maszynę do szycia - 800 zł. Poznań, Logi 17 m. 2. 29500

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki. Poznań, ul. Powstańców Wielkopolskich 9 m. 7. 29540

Dogł rodowodowe sprzedam. Gniezno, Młodzież Polskiej 9. 29590

Sprzedam sponowizalke ciążnikową WV-2 oraz motocykl MC-85, Władysław Niemczal. Plawce, pow. Środa. 29700

Biuro jasne sprzedam. Poznań, Matejki 56 m. 4. 29740

Szynszwie, również koty sprzedam. Możliwość zamiany na ulę z pszczołami lub skórkę nutril. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 30100.

Junaka w bardzo dobrym stanie - tanio sprzedam. Pawlak, ul. Rybaki 22a m. 23. 30150

Sprzedam motocykl BMW 753 z przyczepką i zapasowy silnik. Poznań, ul. Taborskiego 437. 30430

Sprzedam okazjnie osł. Zwoliński, Borek, pow. Gostyń, ul. Dzieska 37. 30460

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór - Joleca Brzozowski, Poznań, Czerwonej Armii 10. 4120

2 sukienki 8-miesięczne r. w. bokser, sprzedam. E. Przybylski - Pierzchno, p-ta Kórnik, pow. Śrem. 4120

Frezarki do drzewa silnikowej budowy złączonym silnikiem elektrycznym - sprzedam. Tyrczan, Finclera 3, przy Ryńku Łąckim. 39060

Sprzedam oryginalny wózek generator telewizyjny z wólbortorem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29330.

## Samochody

Korzystnie sprzedam samochod starszego typu. Gwiazdzista 20 m. 2. 28980

Sprzedam Mercedes V. 170. Ogłaszam od godz. 18. Bolesław Jankowski, Plewiska, Szkolna 31. 29130

Sprzedam samochód marki Mikrus. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29580.

Sprzedam DKW hamulce hydrauliczne, karoseria stalowa. Poznań, Krauthofera 15. 30170

Samochód Citroen BL-11 sprzedam. Poznań-Rataje, Krusza 3. 29000

Sprzedam Moskwicę 407, Kilimskiego 12 m. 3, tel. 327-53. 29230

Sprzedam Skodę Combi typ 1200, Grodzisk, ulica Zbaszyńska 5. 29990

Sprzedam samochód Renault 16 po małym przebiegu, stan idealny lub zamienie na Wolę, wzgl. nowa Warszawa 223. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 30220.

Sprzedam Wartburga 1000 Luxe, 1965, Kobylin, Koładowa 11. 3000

Sprzedam samochód „Zuk”, cena 75.000, Telefon 551-58. 35730

Sprzedam nową Warszawę, po przebiegu 12.000 km. Poznań, Mickiewicza 17 m. 3. 36850

Samochód marki Zuk i Pikap sprzedam. Czapliński, ul. Kościuski, tel. 121. 4230

Sprzedam Syrenę 103, Gwiazdzista 20 m. 3, Poznań. 37890

Sprzedam P-70 oraz DKW F. 8, Telefon 746-70, od godz. 16. 38010

Zamienie 2 mieszkania kwatunkowe, nowe budownictwo, pokój, kuchnia oraz kawalerka, 1 piętro, łazienki, c.o., na 3-pokojowe również nowe budownictwo w dzielnicy Łazarz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28890

Pokój z kuchnią 39 m<sup>2</sup> komfort w Tylich, zamienie na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 28810

Pani pracująca, członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju niemeblowanego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29150.

Zamienie mieszkanie kwatunkowe, nowe budownictwo, pokój, kuchnia, c.o., wygodny, 1 ptr. w Wągrowcu, na podobne lub pokój w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29360.

Pani pracująca kupi pokój wyłączony lub wydzierżawi, mogą być peryferie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 30230.

Pani pracująca poszukuje wspólnego pokoju, najchętniej dwuosobowego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 30580.

2 pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, telefon, 38 m<sup>2</sup>, 1 piętro - Wilda, zamienie na trzy pokoje, może być stare budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 30120.

Małżeństwo z dzieckiem, pracujące, poszukuje pokoju, może być pusty. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 30570.

Mieszkanie spółdzielcze w Śremie, zamienie na podobne w Kościanie, Czempiń lub Lesznie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 30580.

Sprzedam dom piętrowy 1,5 ha ziemi (możliwość zamieszkania). Gąsawa, pow. Żnin. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29050.

Sprzedam dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia - wólny, Siekański, Mosina, Słoneczna 7, pośrednictwo wykłuczone. 39980

Śpiesznie sprzedam działkę 3 ha, zabudowanie światła, ogród, 1 km od miasta, Stanisław Mańcrak, Szamotyły, Grzywna 33. 30140

Sprzedam połowę bliźniaka (dom jednorodzinny) z ogrodem, mieszkanie wolne, w Gnieźnie, ulica Piłkarska nr 24 m. 1 - Wawrzyniec Filipiak, od godz. 17-20. 3230

Sprzedam ogród oparkowany 1 ha, Poznań, do zbudowania, budynek gospodarczy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29580.

Sprzedam dom z ogrodem, w Poznaniu, ul. Okolce, Pn. pow. Śrem, ulica Świerczewskiego 6. 27310

Sprzedam działki pod zabudowę jednorodzinną w Zabikowie pod Poznaniem. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29580.

Sprzedam 3,5 ha lasu sosnowego 10-letniego. Tokarski, wieś Białe, pow. Oczka Uchorowo, pow. Oczka. 30250

Poznanu komfortowa. 5-pokojowa wille, wyłączone, wolna z umeblowaniem, 600.000 zł. wpłaty 500.000; atrakcyjna położenie bliźniaka 4-pokojowego, mieszkanie wolne - 430.000; resztowe zabudowanie, 2 ha ziemi, parkiem, sadem, na ogrodniectwo lub pasiekę - 100.000; wille nowa, 300 drzew sadu handlowego, 370.000; wille nowoczesnej budowy, 80 proc. wykończona, 270.000 - poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 41920

Sprzedam dom piętrowy 1,5 ha ziemi (możliwość zamieszkania). Gąsawa, pow. Żnin. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29050.

Sprzedam dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia - wólny, Siekański, Mosina, Słoneczna 7, pośrednictwo wykłuczone. 39980

Śpiesznie sprzedam działkę 3 ha, zabudowanie światła, ogród, 1 km od miasta, Stanisław Mańcrak, Szamotyły, Grzywna 33. 30140

Sprzedam połowę bliźniaka (dom jednorodzinny) z ogrodem, mieszkanie wolne, w Gnieźnie, ulica Piłkarska nr 24 m. 1 - Wawrzyniec Filipiak, od godz. 17-20. 3230

Sprzedam ogród oparkowany 1 ha, Poznań, do zbudowania, budynek gospodarczy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29580.

Sprzedam dom z ogrodem, w Poznaniu, ul. Okolce, Pn. pow. Śrem, ulica Świerczewskiego 6. 27310

Sprzedam działki pod zabudowę jednorodzinną w Zabikowie pod Poznaniem. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29580.

Sprzedam 3,5 ha lasu sosnowego 10-letniego. Tokarski, wieś Białe, pow. Oczka Uchorowo, pow. Oczka. 30250

Poznanu komfortowa. 5-pokojowa wille, wyłączone, wolna z umeblowaniem, 600.000 zł. wpłaty 500.000; atrakcyjna położenie bliźniaka 4-pokojowego, mieszkanie wolne - 430.000; resztowe zabudowanie, 2 ha ziemi, parkiem, sadem, na ogrodniectwo lub pasiekę - 100.000; wille nowa, 300 drzew sadu handlowego, 370.000; wille nowoczesnej budowy, 80 proc. wykończona, 270.000 - poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 41920

Sprzedam dom piętrowy 1,5 ha ziemi (możliwość zamieszkania). Gąsawa, pow. Żnin. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29050.

Sprzedam dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia - wólny, Siekański, Mosina, Słoneczna 7, pośrednictwo wykłuczone. 39980

Śpiesznie sprzedam działkę 3 ha, zabudowanie światła, ogród, 1 km od miasta, Stanisław Mańcrak, Szamotyły, Grzywna 33. 30140

Sprzedam połowę bliźniaka (dom jednorodzinny) z ogrodem, mieszkanie wolne, w Gnieźnie, ulica Piłkarska nr 24 m. 1 - Wawrzyniec Filipiak, od godz. 17-20. 3230

Sprzedam ogród oparkowany 1 ha, Poznań, do zbudowania, budynek gospodarczy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29580.

Sprzedam dom z ogrodem, w Poznaniu, ul. Okolce, Pn. pow. Śrem, ulica Świerczewskiego 6. 27310

Sprzedam działki pod zabudowę jednorodzinną w Zabikowie pod Poznaniem. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29580.

Sprzedam 3,5 ha lasu sosnowego 10-letniego. Tokarski, wieś Białe, pow. Oczka Uchorowo, pow. Oczka. 30250

Poznanu komfortowa. 5-pokojowa wille, wyłączone, wolna z umeblowaniem, 600.000 zł. wpłaty 500.000; atrakcyjna położenie bliźniaka 4-pokojowego, mieszkanie wolne - 430.000; resztowe zabudowanie, 2 ha ziemi, parkiem, sadem, na ogrodniectwo lub pasiekę - 100.000; wille nowa, 300 drzew sadu handlowego, 370.000; wille nowoczesnej budowy, 80 proc. wykończona, 270.000 - poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 41920

Sprzedam dom piętrowy 1,5 ha ziemi (możliwość zamieszkania). Gąsawa, pow. Żnin. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29050.

Sprzedam dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia - wólny, Siekański, Mosina, Słoneczna 7, pośrednictwo wykłuczone. 39980

Śpiesznie sprzedam działkę 3 ha, zabudowanie światła, ogród, 1 km od miasta, Stanisław Mańcrak, Szamotyły, Grzywna 33. 30140

Sprzedam połowę bliźniaka (dom jednorodzinny) z ogrodem, mieszkanie wolne, w Gnieźnie, ulica Piłkarska nr 24 m. 1 - Wawrzyniec Filipiak, od godz. 17-20. 3230

Sprzedam ogród oparkowany 1 ha, Poznań, do zbudowania, budynek gospodarczy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29580.

Sprzedam dom z ogrodem, w Poznaniu, ul. Okolce, Pn. pow. Śrem, ulica Świerczewskiego 6. 27310

Sprzedam działki pod zabudowę jednorodzinną w Zabikowie pod Poznaniem. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29580.

Sprzedam 3,5 ha lasu sosnowego 10-letniego. Tokarski, wieś Białe, pow. Oczka Uchorowo, pow. Oczka. 30250

Poznanu komfortowa. 5-pokojowa wille, wyłączone, wolna z umeblowaniem, 600.000 zł. wpłaty 500.000; atrakcyjna położenie bliźniaka 4-pokojowego, mieszkanie wolne - 430.000; resztowe zabudowanie, 2 ha ziemi, parkiem, sadem, na ogrodniectwo lub pasiekę - 100.000; wille nowa, 300 drzew sadu handlowego, 370.000; wille nowoczesnej budowy, 80 proc. wykończona, 270.000 - poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 41920

Sprzedam dom piętrowy 1,5 ha ziemi (możliwość zamieszkania). Gąsawa, pow. Żnin. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29050.

Sprzedam dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia - wólny, Siekański, Mosina, Słoneczna 7, pośrednictwo wykłuczone. 39980

Śpiesznie sprzedam działkę 3 ha, zabudowanie światła, ogród, 1 km od miasta, Stanisław Mańcrak, Szamotyły, Grzywna 33. 30140

Sprzedam połowę bliźniaka (dom jednorodzinny) z ogrodem, mieszkanie wolne, w Gnieźnie, ulica Piłkarska nr 24 m. 1 - Wawrzyniec Filipiak, od godz. 17-20. 3230

Sprzedam ogród oparkowany 1 ha, Poznań, do zbudowania, budynek gospodarczy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29580.

Sprzedam dom z ogrodem, w Poznaniu, ul. Okolce, Pn. pow. Śrem, ulica Świerczewskiego 6. 27310

Sprzedam działki pod zabudowę jednorodzinną w Zabikowie pod Poznaniem. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 29580.

Sprzedam 3,5 ha lasu sosnowego 10-letniego. Tokarski, wieś Białe, pow. Oczka Uchorowo, pow. Oczka. 30250

Poznanu komfortowa. 5-pokojowa wille, wyłączone, wolna z umeblowaniem, 600.000 zł. wpłaty 500.000; atrakcyjna położenie bliźniaka 4-pokojowego, mieszkanie wolne - 430.000; resztowe zabudowanie, 2 ha ziemi, parkiem, sadem, na ogrodniectwo lub pasiekę - 100.000; wille nowa, 300 drzew sadu handlowego, 370.000; wille nowoczesnej budowy, 80 proc. wykończona, 270.000 - poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 41920

## Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „LUBON”

w Luboniu, ul. Dzierżyńskiego PRZYJMUJĄ

## ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW do Zasadniczej Szkoły Zawodowej klasy I - w zawodzie ślusarza.

Warunkiem przyjęcia jest posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas Szkoły Podstawowej. Kandydaci przyjmowani są bez egzaminu wstępnego.

Uczniowie klasy I otrzymują 160.- zł. ubrania ochronne, buty i po roku deputat węglowy. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadry lub Dyrektora Szkoły.

K4440

## Przetargi

- SAD w Gospodarstwie Górka - termin przetargu 23. VII. 1969 r.  
- ALEJE OWOCOWE w Gospodarstwie Żydowo - termin przetargu 24. VII. 1969 r.

K5276

## Pracownicy poszukiwani

Cukrownia Gostawice, pow. Konin - zatrudni na okres kampanii cukrowniczej 1969/70 - WAGOWYCH, POMOC WAGOWYCH I PRO-CENTMISTRZÓW - wymagane średnie wykształcenie.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle cukrowniczym. Wnioski wraz z życiorysami i zaświadczeniami z ostatniego miejsca pracy przysyłać do Działu Zatrudnienia Cukrowni Gostawice - w terminie do 30 sierpnia 1969 r.

K4590

MURARZY, MURARZY - TYNKARZY I POMOCNIKÓW, MONTERÓW instalacji wodno-kan., gaz i centralnego ogrzewania, ZDUNÓW, MALARZY, BLACHARZY BUDOWLANICH oraz CIESLI - STOLARZY - do pracy na terenie miasta Poznania, jak również UCZNIÓW w zawodach: monter, elektromonter, stolarz, cieśla, zdun, dekarz, murarz, tynkarz, blacharz i ślusarz budowlany - przyjmie

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań - Grunwald, ul. Bema 3b, pokój 11, telefon 501-32.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K5099

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 - zatrudni zaraz: - KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy, - KONDUKTORÓW (m - po odbyciu zasadniczej służby wojskowej), - LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH, - GŁÓWNEGO MECHANIKA, - KIEROWNIKA Dworca Autobusowego.

Warunki pracy do uzgodnienia wg nowego taryfikatora kwalifikacyjnego obowiązującego od 1 stycznia 1969 roku.

Ponadto pracownicy PKS są uprawnieni do 50-procentowej zniżki na przejazdy oraz ich rodziny do bezpłatnych przejazdów autobusowych w dowolnej relacji, wg układu zbiorowego pracy.

Kierowcy i konduktorzy autobusowi otrzymują umundurowanie zgodnie z obowiązującym układem zbiorowym. K5072

Dnia 12 lipca 1969 r. zmarł nasz długoletni pracownik - kierownik budowy

FELIKS HEINRICH odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zmarły był zasłużonym pracownikiem Energetyki, znanym racjonalizatorem budownictwa elektrycznego, wyróżniał się wzorową pracą i cieszył się wielkim szacunkiem współpracowników.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA składają:

DYREKCJA - RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA - KOLEŻANKI KOLEŻDY I WSPÓŁPRACOWNICY Zakładu Budowy Sieci Elektrycznych - Gdańsk 4240m

Dnia 11. VII. 1969 r. zmarł nasz b. długoletni członek, sumienny pracownik i serdeczny kolega

CZESŁAW DOMAŃSKI Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy najserdeczniejszego współczucia składają:

ZARZĄD - RADA - RADA ZAKŁADOWA oraz WSZYSCY PRACOWNICY Spółdzielni Pracy „Lumet” w Poznaniu M5323

Dnia 14 lipca 1969 r. zmarła namaszczona Olejami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza córka, najdroższa mamusia, teściowa, babunia i siostra, przeżywszy lat 51, śp.

HALINA GRZYBEK Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni MATKA, CÓRKA, ZIEĆ I WNUCZEK Poznań, ul. Zielona 7. 4273g

Dnia 10 lipca 1969 r. zmarł w Świnoujściu po długoletniej, ciężkiej chorobie drogi i ukochany mąż, tatuś, teść i dziadziś, śp.

FRANCISZEK TYMA Msza żałobna i pogrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 15.30 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążona RODZINA Puszczykowo, ul. Libelta 2. 4247g

W nekrologu w dniu 12. VII. br. na nazwisko Władysław Krueger zakradł się błąd

• Ruch tramwajowy w ciągu wczorajszego dnia kilkakrotnie ulegał poważnemu zakłóceniu wskutek wykolelenia przyczepki „dziesiątki” na Moście Unii. Przyczepka przyczyna była spona- tecznie nastąpiła 15-minutowa przerwa. Podobnie na Ratajskiej przyczepka 14-ki wykoleiła się przy- najmniej wstrzymanie ruchu w kierunku Starejki. W trzecim wypadku przerwa trwała 25 mi- nut, a wywołał ją ciągnik, który w czasie mijania ciężarówki prze- czepił o karoserie wozu trasy- jąc tory tramwajowe. Przyczyna ostatniej przerwy była awaria podstacji wskutek czego tramwaj- minit nie kursował tramwaje- na odcinku od ul. Szczanieckiej